№ 60 | Kraków, 15 Marca — Czwartek. | Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 14 marca.

Podaliśmy przed parą dniami w streszczeniu program kongresu katolickiego, który w kwietniu ma się zgromadzić w Wiedniu. Zjazdy tego rodzaju wyjąwszy Anglii, gdzie w skutek prześladowań wcześniej okazała się ich potrzeba, weszły w użycie dopiero w ostatnim dziesiątku lat, bo w tym czasie właśnie tlejąca w zarzewiu walka przeciw Kościołowi wystąpiła na jaw z gwałtownością nieznaną dotąd. Pod ciosami sprzymierzonych potęg rewolucyi ateizmu z wszechwładzą i deifikacyą państwa, porządek chrześciański został wstrząśnięty od podwalin społecznych, aż do szczytu hierarchii duchownej. Wśród tych niebezpieczeństw, ucisków i prześladowań objawiła się potrzeba, raczej konieczność dla katolików wystąpienia obronnie, zjednoczenia i zatwierdzenia. Pierwsze kongresy katolickie odbywały się w Genewie, w jednym z dawnych ognisk protestantyzmu, naprzeciw zjazdów ligi pokoju i kongresów Internacyonała. Po raz pierwszy ludzie świeccy wszystkich narodowości naradzali się publicznie o ratunku Kościoła, nie, źle mówimy, o ratunku społeczności chrześciańskiej, a raczej o jej odrodzeniu. Nie tylko bowiem odporne stanowisko naznaczonem zostało na tych zebraniach, nie tylko wypowiedziane protesta przeciw gwałtom, wymierzonym na wytępienie wszystkiego, co wyrosło z prawdy chrześciańskiej, ale natura dodatnia tej prawdy, która ma wystarczyć na wszystkie wieki i dla wszystkich ludów, objawiła się zwłaszcza na późniejszych zjazdach w Moguncyi, gdzie pod przewodnictwem głębokiego myśliciela biskupa Kettelera przyjęto wskazówki dodatnie na przyszłość. Wszystkie wielkie problemata naszych czasów, które coraz groźniej występują w zakresie społecznym, cywilizacyjnym i politycznym, zostały tam do gruntu zbadane. Szereg tez przyjętych przed dwoma laty w Moguncyi stanowi całość wielkiego chrześciańskiego programatu, który nie ogląda się w przeszłość, nie marzy o powrocie do zużytych form, ale śmiało kroczy w przyszłość i wskazuje drogi, na jakich społeczność może podźwignąć się z kataklizmów do koła grożących. To też program pomieniony nie zamyka się tylko w kwestyach ściśle religijnych i swobody Kościoła, ale dodatnio odpowiada na to, na co dzisiejszy liberalizm i parlamentaryzm, doktrynerstwo naukowe lub polityczne nie ma odpowiedzi.

Po raz pierwszy zjazd podobny ma się odbyć w Austryi. Ruch katolicki w monarchii rakuskiej objawiający się dość sporadycznie miewał tę ujemną stronę, że sztandaru religijnego używał do zapasów politycznych. Powstały też dwie szkoły, które się częstokroć krzyżowały w swych dążeniach: szkoła wiedeńska, nie wolna od resztek tradycyj józefińskich, wprawdzie poczuwająca się do obrony swobód kościoła wobec zamachów bezwyznaniowości, ale pragnąca w zakresie kościelnym i religijnym utrzymać tę centralizacyę z prymatem Wiednia, dla której w zakresie politycznym zachowywała sympatyę. Druga szkoła, poszła wręcz odmienną drogą, niemniej jednostronną. Pragnęła bowiem związać sprawę Kościoła z doktryną polityczną federalizmu. Organ tej szkoły *Vaterland* niejednokrotnie tem błądził, że czynił niejako zawisłemi interesa katolickie od interesów stronnictwa federalnego.

Kryteryum polityczne i konstytucyjne jest tu zbyt ciasne wobec wyższych i szerzej sięgających potrzeb duchowych społeczności. Dla tego z przyjemnością dostrzegamy, że w programie przyszłego kongresu przeważają kwestye socyalne, szkolne, odnoszące się do objawów życia chrześciańskiego, jego środków obronnych, jak dziennikarstwo, jego wyższych podniet jak sztuka. Na tym gruncie łatwiej przyjdzie do zjednoczenia pomiędzy katolikami różnych krajów, narodowości i różnych może odcieni politycznych.

Indywidualizm jak jest jedną z pierwszych zasad filozofii chrześciańskiej, odróżniających ją od racyonalistycznego panteizmu, tak cechować on winien polityczne i społeczne teorye katolików. Dla tego nieobawiamy się, aby indywidualizm narodowy nie miał być dość uszanowanym na kongresie katolickim w Wiedniu, aby tam mogło zagrażać przedstawicielom naszego kraju dążenie ujęcia w jedną formę całego ruchu katolickiego w monarchii. Przeciwnie, pożądanem byłoby, aby skorzystano u nas z tej sposobności porozumienia z austryackim, a pośrednio i europejskim światem katolickim, z którym dotąd Polska tak mało miewała styczności. Ruch katolicki w Europie się wzmaga w miarę prześladowań, prawdy nadprzyrodzone stosuje do potrzeb doczesnych epoki, zdobywa sobie ważne stanowisko i rozwija szeroki programat — a my, co za sprawę wiary tyle znosimy prześladowań i tak świetnie stwierdzamy wierność dla Kościoła, szukamy częstokroć poparcia w obozach, z zasady nam nieprzyjaznych, stronimy zaś od porozumienia z tymi, co na wspólnym stoją gruncie chrześciańskim.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 13 marca.

○ Zdaje się, że jenerał Ignatiew niema wielkich widoków, albowiem powoli przyjaciele Rosyi zaczynają rozgłaszać, że Ignatiew „żadnéj niemiał misyi.“ Pewnem jest, że jeździł dla wyjednania podpisów na protokóle międzynarodowym wiadoméj treści, że ks. Bismark zgodził się na propozycyę rosyjską i że gabinet angielski jeszcze nie powziął żadnego postanowienia. O zamiarach Anglii źle wróżą z zachowania się prasy angielskiéj, tudzież z odpowiedzi podsekretarza stanu Bourke na ostatnią interpelacyę. Oświadczenie p. Bourke, iż Anglia nie myśli wmieszać się do spraw wewnętrznych Rosyi a tem samem nie zażąda reform administracyjnych w Królestwie Polskiem, nie jest niczem innem, tylko groźbą, że i Rosya posiada swą piętę Achilesową na wewnątrz. Gdyby Rosya przegrała stanowczo kampanię wschodnią, poniosłaby podobną lecz o wiele dotkliwszą porażkę, jaką poniosła cała Europa w r. 1863 w sprawie polskiéj. Pomimo wróżb pokojowych wszelako wszyscy poważni politycy uważają ciągle wojnę za nieuniknioną. Za nią przemawiają, oprócz ogólnego położenia, które mieczem tylko rozwiązać można, wiadomości o stanie rokowań między Turcyą a Czarnogórą, daléj posuwanie wojsk rosyjskich ku granicy rumuńskiéj, wreszcie poruszenie kwestyi rozbrojenia, która bywa ostatnim szczeblem prowadzącym do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Zakrawa to na żart dziecinny, jeśli *Fremdenblatt* chce wmówić w publiczność, że Rosya wstąpi w ślady Turcyi, gdyby ta za poradą Euro y rozpuściła swe wojska.

Sprawa gospodarska a raczéj jéj strona najprzykrzejsza, bo dotycząca tajnych sekretów *Krachu*, zaczyna grać wielką rolę polityczną w Radzie państwa. Broszury „Ministeryum Lasser, zwane Anersperg,“ „otwarty list do ministra sprawiedliwości,“ interpelacya prawego środka w sprawie tych broszur, mowa Kronawettera, los kolei Dux-Bodenbach, Braunau-Strasswalchen, wreszcie nowa interpelacya względem nadużyć kasy oszczędności w Pradze, mogą uzyskać większy rozgłos.

Wiedeń 13 marca.

(245te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11ej minut 20, wzywając sekretarza do odczytania pism nadesłanych od rządu, które są następujące:

Minister skarbu zawiadamia o sankcyi najwyższej i ogłoszeniu traktatu z Księstwem Liechtenstein co do terytoryalnej wspólności pod względem ceł i podatków, tudzież wnosi projekt o kredycie dodatkowym w ilości 6000 zł. na zapomogę dla średniej szkoły handlowej w Wiedniu, pod dyrekcyą dawniej Porgesa, stosownie do uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych;

minister rolnictwa zaś wnosi projekt o kredycie dodatkowym w ilości 53,000 zł. na wybudowanie gmachu dla zakładu ojnologicznego i pomologicznego w Klosterneuburgu (którego wartość podana była w wątpliwość wśród dawniejszych obrad Izby).

Z petycyj nowych dla ciekawości zasługuje na wzmiankę prośba stolarza Antoniego Alta z Matzdorfu w Czechach o uregulowanie stosunków prawnych kościołów i stowarzyszeń religijnych, nieuznawanych przez państwo.

Z porządku dziennego idzie sprawozdanie komisyi kolejowej o projekcie rządowym w sprawie zakupienia na rzecz skarbu kolei z Braunau do Straaswalchen.

Droga żelazna z Braunau do Straaswalchen, oddana do użytku publicznego we wrześniu 1873 r., zbudowaną została wedle zamiaru założycieli jako linia mająca sprawić konkurencyę dwom głównym liniom kolei Zachodniej, między któremi się ciągnie. Założył ją „Bank przemysłowy i handlowy dla Górnej Austryi“ (*Industrie- und Commercialbank für Ober-Oesterreich*) do spółki z bar. Schwarzem, i to jak nadmienia sprawozdanie komisyi, bez wszelkiej finansowej zapomogi państwowej. Nie ziściły się jednak nadzieje założycieli, owszem kolej ta stanęła do kolei Zachodniej w stosunku bezwarunkowej zależności, czego przyczynę upatruje sprawozdanie w niezbudowaniu innych kolei, które jednak miały być zbudowane nie przez to samo przedsiębiorstwo, lecz przez innych koncesyonaryuszy. Długość kolei wynosi 5½ mili, koszta budowli wynosiły nominalnie 5 milionów, (efektywnie 4,650,000 zł.); tyle właśnie wynosił kapitał zakładowy z wyjątkiem 1750 akcyj, które przeznaczono na sprawienie taboru przewozowego. Sprawozdanie zaznacza tu, że kolej zbudowano bezsprzecznie bardzo drogo, dodając jednak, że budowa jest podobno dobra i trwała. Od samego początku przeto nie miała kolej ani centa kapitału obrotowego, a nadto wskutek pogorszenia w stosunkach ekonomicznych, nie było można pozbyć się w żaden sposób owych 1750 akcyj na sprawienie taboru.

Tak tedy trzeba było zawrzeć z zachodnią koleją Elżbiety układ co do wprawienia jej w ruch, co stało się pod warunkami bardzo uciążliwemi. Już bilans z r. 1873, obejmujący tylko czas 16 tygodni, wykazuje niedobór 14,423 zł., a dnia 1 stycznia r. 1874 wykupiono kupony od pryorytetów tylko przy pomocy osób trzecich, interesowanych w dalszem istnieniu kolei; kupon płatny dnia 1 lipca r. 1874 już stał się niewypłacalnym. Bilans z całego r. 1874 wykazuje nowy niedobór w ilości 31,950 zł., a z r. 1875 znowu niedobór w ilości 26,903 zł. Dnia 1 września r. 1875 zaprzestano utrzymywania kolei w ruchu. Sekwestrator jednak zawarł z koleją zachodnią Elżbiety nowy układ co do ruchu, i udało się podnieść dochody w pierwszych jedenastu miesiącach r. 1876 o blisko 21% czyli o 13,476 zł (razem było dochodów 78,023 zł.). Zaraz po sekwestracyi towarzystwo ofiarowało rządowi sprzedaż kolei, jakoż za przyzwoleniem wszystkich stron interesowanych stanął układ, mocą którego rząd ma nabyć kolej na rzecz skarbu za cenę 875,000 zł. Komisya powiada, że lepiej było wcale nie koncesyonować tej kolei, zaraz wszakże dodaje, iż kolej ma nie małe znaczenie dla okolicy bardzo przemysłowej i ożywionej; cena kupna zaś tak skromna, że łatwo na nią się zgodzić. Wnosi tedy komisya, aby Izba uchwaliła projekt rządowy, który stanowi:

w artykule I, że upoważnia się rząd do nabycia kolei z Braunau do Strasswalchen na rzecz skarbu za 875,000 zł. w banknotach;

w artykule II, że na ten cel otwiera się rządowi kredyt specyalny na r. 1877 w wysokości kwoty powyższej, którego wolno używać do końca czerwca r. 1879;

w artykule III, że kontrakty i inne dokumenta w tej tranzakcyi, tudzież zapisanie do ksiąg i wymazanie wolne od opłat;

artykuł IV porucza wykonanie ministrom skarbu i handlu.

Do głosu zapisani są deputowani Skene i Oelz przeciw projektowi, Klinkosch i Wickhof za projektem.

Dep. Skene stwierdza nasamprzód, że „usiłowania, aby nie dopuszczać ponownego zachwiania austryackiego kredytu kolejowego“ (wyrażenie użyte po raz pierwszy przez ministra handlu, gdy wnosił do Izby szereg projektów kolejowych) stały się od niejakiego czasu frazesem *(Schlagwort)*, który znów dziś pojawia się w sprawozdaniu komisyjnem, jako motyw na uzasadnienie projektu, chociaż właśnie sprawy kolei z Braunau do Strasswalchen z kredytem kolejowym nic nie mają wspólnego, choćby tylko dla nader podrzędnego znaczenia tej kolei. Mówca uważa za wielki błąd, iż dano w ogóle koncesyę na zbudowanie tej kolei, a błędu tego nie należy naprawiać obciążaniem teraz skarbu, bo byłby to tylko błąd nowy. Dowiódłszy tego liczbami, zwraca się mówca przeciw fałszywemu pojmowaniu leczenia stosunków chorobliwych *(Saniren)*, bo właśnie oszczędnością i unikaniem niepożytecznych wydatków najlepiej uzdrowi się dzisiejszy stan chorobliwy. Upatrując w całej transakcyi Towarzystwa kolejowego z rządem jedynie spekulacyę jakąśkolwiek, ubolewa mówca, że rząd nie pojmuje jeszcze należycie groźnego pod względem ekonomicznym położenia rzeczy i wnosi proste przejście do porządku dziennego.

Dep. Klinkosch zabiera głos na poparcie projektu. Nie można jednak zrozumieć mowcy w loży dziennikarskiej, tyle tylko dorozumieć się można, że mowca przeplata przemówienie swe zwalczaniem wywodów Skenego.

Dep. Oelz przedstawia najpierw mowcę poprzedniego, jako osobiście interesowanego w transakcyi, o której mowa; poczem krytykuje w ogóle program ministra handlu w sprawach kolejowych, zarzucając mu zmienność i brak świadomości właściwych celów. Koleje poręczone chce minister ratować na zasadzie niedoborów, koleje nieporęczone na zasadzie nieszczęśliwej skądinąd także polityki *„von Fall zu Fall,“* inne znów przez zapomogi, inne nakoniec przez zakupno na rzecz skarbu, a wszędzie widać tylko rękę nieszczęśliwą. Ten program ratowania zbankrutowanych przedsiębiorstw kolejowych przedstawia się mowcy jako spotęgowany ciąg dalszy owego przesilenia, którem rząd dzisiejszy zainaugurował wystawę powszechną w r. 1873. Jak się polepsza stan rzeczy będący następstwem tego przesilenia, najwymowniej dowodzą tego budowle publiczne przedsiębrane dla zaradzenia nędzy; tu oto mamy ilustracyę do słów ministra skarbu, że będzie kiedyś lepiej. Mowca przechodzi do samego projektu, który jest ogniwem w łańcuchu sanacyj dowodzących tylko, iż sam rząd ponosi winę krzywd wyrządzanych poddanym w sprawach kolejowych, i próżno dzisiejszy minister handlu zwala odpowiedzialność na ministerstwo dawniejsze. Mowca zapytuje rząd, co właściwie myślał sobie przy udzieleniu koncesyi na kolej z Braunau do Strasswalchen? czy obliczył naprzód jej pożyteczność, jej żywotność? A jeśli od samego początku uchybił przeciw obowiązkowi rozważenia tych względów, czemuż nie jął się ratowania kolei zaraz po pierwszym niedoborze jej, który wynosił kwotę niewielką? Rząd na prawdę życzliwy byłby już wówczas spieszył z pomocą i może byłby pomógł rzeczywiście. Ale oto główna wada rządu dzisiejszego, że sam czyni ludzi nieszczęśliwymi a w nieszczęściu im nie pomaga — zasada nietylko ze stanowiska ekonomiczne-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Liczne zalety posiada nasz gród starożytny, ale nie można powiedzieć, żeby był miastem bardzo muzykalnym. Niedawno nawet ściągnął na siebie złośliwą uwagę jakiegoś kronikarza naszych stosunków, że dla Krakowa firma jest ostatniem słowem w sztuce. Jakkolwieby nawet tak było, to mamy jednak zawsze nadzieję, że to tylko czas przejścia, tembardziej, iż dawniej podobno zupełnie inaczej bywało.

Starsi wiekiem pamiętają, jak każdy przejeżdżający pierwszorzędny artysta mnóstwo ściągał słuchaczy; pamiętają, jak Gorączkiewicz kierował muzyką zamkową, a zarazem wykształcał w wyższej muzyce lepsze talenta w mieście. Mało było domów, w którychby muzyka nie kwitła, pamiętny jeszcze znakomity głos Bogdańskiego i piękna gra na skrzypcach Szopowicza. Codziennie podówczas brzmiała i kaplica Zygmuntowska śpiewem *Roratystów*, tej pobożnej instytucyi, która ufundowana przez Zygmunta Starego w r. 1542 przetrwała dwa i pół wieku. Resztki też rodzin śpiewaków katedralnych mieszkały jeszcze na zamku.

Dziś to wszystko należy już do przeszłości, ale też dziś są lepsze nadzieje. Od półtora roku istniejące Towarzystwo muzyczne przy zdolności i miłości dla sztuki zacnego dyrektora, nie tylko rokuje lepszą przyszłość, ale już daje zadatki swej użytecznej i kształcącej pracy. Skupia się około niego coraz większe grono zwolenników sztuki i prawdziwych znawców, którzy swej chluby nie pokładają w ganieniu wszystkiego co swojskie, lecz owszem przychylnością swą otaczają drobne nawet pięknych rzeczy początki, torując im przez to drogę do pomyślnego rozwoju w przyszłości. A życzymy szczerze, aby z góry idący dobry przykład, zachęcił jak najszersze społeczeńskie koła naszego miasta do czynnego artystycznego współudziału. Zresztą owoce umiejętnej pracy Towarzystwa najlepiej się nam okazały w kilku uroczystościach muzycznych, jak koncert Żeleńskiego, Msza u Pijarów i wreszcie koncert w sali redutowej. Pracę tę tem bardziej cenić należy, że kiedy Polska wydaje kompozytorów, jak Chopin, Moniuszko, Żeleński, potrzeba zaprawdę wykształcić odpowiednio i wykonawców i publiczności.

Kwitła na tej ziemi od lat 400 muzyka, jak tego dowodem i nasze kolendy i niektóre śpiewy ludowe. Byli mistrze, jak Gomółka i Gorczycki, ten kompozytor z XVIII wieku, tamten spółcześnik Palestriny ułożył psałterz, czyniący zaszczyt wiekowi Zygmuntów, chociaż sam o nim powiada, że go pisał:

> Nie dla Włoch, dla Polaków
> Dla naszych prostych domaków.

Mówiąc zaś o muzyce w Polsce, trudno pominąć i cudzoziemca; ale na tej pracującego ziemi, Asprillo Pacelli, który w wieku XVII postawił kapellę Władysława IV na pierwszym stopniu muzyki w Europie. Możemy się więc pochlubić naszą muzyczną przeszłością, a cofając się jeszcze bardziej w tył, nasze ucho i serce z przyjemnością zatrzyma się na tej starej pieśni do Bogarodzicy, która nucona już u kolebki narodu, długo potem brzmiała na przodzie naszych walecznych hufców.

Przypomnieć te dzieła, związać teraźniejszość z przeszłością — oto myśl, którą pojął umysł dbały o wszystko co dobre, wzniosłe i użyteczne w kraju; połączyć korzyść duchową z korzyścią materyalną dla nędzy natchnęło serce dla każdej nędzy czułe:

Ztąd powstał, jak słyszymy zamiar koncertu historycznego wyłącznie polskiego. Zagranicą, zwłaszcza w Niemczech rzeczą to praktykowaną, iż dla obznajomienia publiczności z dziejowym rozwojem muzyki urządzają się koncerta bądź to ogólno historyczne, w których różne epoki historyi muzyki znajdują illustracyę w utworach wybitniejszych wpływowych kompozytorów; bądź to historyczne narodowe, podające nam w chronologicznym porządku utwory muzycznego geniuszu jednego narodu. Koncerty takie stały się potężnym środkiem rozpowszechniania wiadomości o muzyce, środkiem kształcenia szerszych warstw, z radością więc widzielibyśmy, gdyby ten zwyczaj i u nas dał się zaprowadzić. Pierwszy zaś krok na tej dwojako pożytecznej drodze jest nam tem milszy im bliższym jest naszego serca. Koncert bowiem, w którego skład wejdą same polskie utwory będzie miał pewną odrębną cechę, a zarazem stanie się nie poślednią pociechą dla wszystkich przywiązanych szczerze do rzeczy ojczystych. Rozwój sztuki u narodu jest niewątpliwie miarą jego cywilizacyi, a jeśli z dumą wspominać możemy o naszej literaturze złotego wieku, jeśli z ciekawością śledzimy pomniki choć nieliczne architektury i rzeźbiarstwa u nas, to z równem upragnieniem powinniśmy chcieć usłyszeć i naszą muzykę. Koncert obejmujący okazy polskiego natchnienia od najdawniejszych aż do ostatnich czasów w następstwie chronologicznem, bez wątpienia pochlebia naszej miłości własnej, oprócz tego, że przyczyni się do wykształcenia duchowego. Trzeci wzgląd, to jest cel jego dobroczynny także nie jest z tych, któreby udział ogółu zmniejszały u nas.

Życzyć tylko wypada, aby zamiar zewsząd tak szlachetny mógł się spełnić pomimo trudności jakie przedstawia. Wątpić zaś nie możemy, że publiczność we własnym interesie, dbała zarazem o dobro bliźniego nagrodzi usiłowania w tak pięknym podjęte celu.

PAMIĘTNIK SZLACHCICA PODLASKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Po skończonym sejmie 1809 r., król Saski z żoną i infantką w końcu zimy wyjechał z Warszawy do Drezna. Wojsko saskie dostało rozkaz wracania do Saksonii, i gwardya saska w części wyszła, niepozostało więcej w Warszawie nad półtora tysiąca. Korpus Davousta wyszedł jeszcze w końcu 1808 roku. Z rekonwalescentów pozostało 1,200. Wojsko polskie oprócz trzech pułków posłanych do Hiszpanii, musiało utrzymywać garnizon w Gdańsku z dwóch pułków złożony. Pułk 5ty zajmował niektóre fortece w Prusiech, mając sobie dodane oddziały z różnych pułków. Praga, Modlin, Serock, owe wierzchołki trójkątu obronnego, które miały być fortecami: zaledwie miały zarysy głównych linij obrony z ziemnych robót niewsparte eskarpami i kontreskarpami, bez dział większego kalibru. Opatrzone odwiecznemi zardzewiałemi żelaznemi, które zostały po Rzeczypospolitej w arsenale warszawskim, i po kilku strzałach niezawodnie rozkruszyłyby się. Fortece te w przyszłości potrzebowały załogi, a załoga ta z zniknieniem śniegów reparowała popsutą, sypała nową, podnosiła parapety, co zajmowało przeszło 6000 wojska.

Napoleon zajęty Hiszpanią wiedział, że Anglia utworzy nową koalicyę przeciwko niemu. Wiedział, że Austrya po klęsce austerlitzkiej zasycona milionami angielskiemi za krew przelać się mającą, w całem państwie silnie uzbraja się. Książe Józef doniósł mu, że w Galicyi zbiera się i organizuje do boju silny korpus; sądząc, że taka wiadomość pobudzi do przysłania planu postępowania wojska będącego pod jego rozkazami, czy ma działać zaczepnie czy odpornie? czy ma się przygotować, czy rejterować do Saksonii, lub cośkolwiek przedsięwziąć. Żadnych nie otrzymał rozkazów jakby armii polskiej i Księstwa Warszawskiego nie było.

Wydano jednak rozkazy do wojska, nakazując gotowość i koncentrowanie się na niektórych punktach. Mówiono powszechnie o wojnie, ale wypowiedzenia jej nie było.

Jednego dnia zajęci byliśmy z rana lekcyą matematyki i zbliżała się godzina ku końcowi, kiedy na dole, gdzie był odwach i warta zwyczajna artyleryi przy arsenale, zamiast marszu przy luzującej się warcie, słyszymy bęben dający znak stawienia się każdemu żołnierzowi na swoim punkcie zbornym. Każdy oficer, żołnierz, porzucał zatrudnienie najważniejsze a pospieszał do szeregu i stawał gotowy do marszu. O godzinie 2ej po południu za rogatkami Jerozolimskiemi, co było wojska w Warszawie szło do Raszyna na spotkanie wojsk austryackich.

Tak nagłe wystąpienie z Warszawy spowodowane było doniesieniem, że Austryakami dowodzący Arcyksiąże Ferdynand d'Este bez wypowiedzenia wojny rozpoczął przeprawę przez Pilicę pod naszem miastem wojsko atakując i wziął kilku z kawaleryi rozstawionej na granicy, do niewoli. Taką wiadomość otrzymawszy książe Józef, kazał na głównym odwachu uderzyć w bębny i z całą siłą zebraną wyruszył i tego samego dnia stanął pod Raszynem o mil dwie odległym od Warszawy, zasłaniając od podstępnego najścia Warszawę. Wystąpienie to było i poetyczne i bohaterskie, tak jak i cała kampania 1809 r.

My uczniowie szkoły artyleryi i inżynieryi nazajutrz otrzymaliśmy rozkaz stawienia się na linii okopów Warszawy; tam znaleźliśmy lud zebrany różnej klasy mieszkańców z rydlami, gotowy do naprawiania popsutych rozsypujących się okopów i postawienia na nich armat pod dyrekcyą starych oficerów, tak będących w służbie, jak i dymisyonowanych. Pracowano szczerze od poranku do nocy przez dni kilka i reparowano co można było w kilku dniach zreperować. W mieście nie było żadnego wojska. Gwardya narodowa utrzymywała wszystkie warty. Co tylko żyło, było zajętem szczerze obroną od najezdników.

Koledzy nasi będący w kontrolach wojska za uderzeniem bębna stawili się w szeregach i poszli z armią. My, cośmy byli na własnym koszcie, których nazywano externami, zostaliśmy i kilka dni pilnowaliśmy reparacyi okopów miasta. Na trzy dni przed bitwą Raszyńską, spotkaliśmy kolegów naszych Malanowskiego i Kozłowskiego, którzy odkomenderowani byli dla zebrania potrzebnych efektów, przywitawszy się z nimi pozazdrościliśmy im że są czynnymi. Ja i Gaszyński poszliśmy do naszych mieszkań, zabraliśmy karabiny, bieliznę i co jeszcze mogło być potrzebnego, przybyliśmy do koszar w sam czas kiedy oni wyruszali napowrót do Raszyna i poszliśmy z konwojem.

Za przybyciem pod Raszyn oni meldowali się swemu kapitanowi Siedliskiemu z powrotem; a my przybyli oświadczyliśmy naszą chęć wejścia w czynną służbę.

Siedliski chociaż był oficerem saperów, ale że sapery znali musztrę artyleryi, a nie było potrzeby użycia ich do zatrudnień właściwych, wzięci byli do armat i stali na pozycyi z czterma armatami, zaciągnąłem się więc do kompani 5 saperów, jako prosty żołnierz.

Zameldowawszy się Siedliskiemu, tenże wystąpił z wielkiemi pochwałami za chęci nasze służenia ojczyźnie. Obróciwszy się do obecnej grupy stojących odezwał się: oto ja takich cenię! to jest prawdziwa miłość ojczyzny, bo jawią się wtenczas, kiedy każdego syna usług potrzebuje. Tacy to będą walecznymi, najzaciętszy ogień nieprzyjaciela nie zatrwoży ich. Cieszę się, żeście pod moje dowództwo wstąpili. Będę dla was i ojcem i dowódzcą. Wiem, że znacie musztrę, stosownie do waszych sił będziecie przy działach z lontami.

J tak jako żołnierz przenocowałem noc pierwszą przy armatach, trochę było niewygodnie, ale w pietnastym roku życia do wszystkiego przyzwyczaić się można.

Nazajutrz Redel dowódca artyleryi objeżdżając stojącą na linii, kiedy każdy z nas stał na swojej pozycyi, spostrzegłszy mnie, odezwał się: A Wać Pan co tu robisz? Przybyłem służyć ojczyźnie, rzekłem. Nic na to nie odpowiedział, ale rzekł do kapitana: No dobrałżeś sobie czterech, i oddalili się, że więcej nie dosłyszeliśmy ich rozmowy. Odjeżdżając przywołał mnie do siebie, dobył zwinięte trzy talary mówiąc: pewnie bez zapasu przybyłeś. Przyjąłem, bo u siostry jego pani Wilczyńskiej, na potrzeby moje drobne zostawione były pieniądze na składzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

go, lecz i moralnego godna potępienia. Jeźli mimo to rząd pomoc nieść pragnie, dzieje się to nie w porę i w pewnych tylko wypadkach, w których ciekawem i szczególniejszem jest zjawisko, że rzuca się milionami krwawego grosza ludu, jak orzechami laskowemi, aby pokryć dawne grzechy i podtrzymać głęboko podkopane zaufanie. Albo czyż odpowiedzą nam za to ministrowie, że prowadzą pewien rodzaj szacherki (*Schacherhandel*)? Były już i w Austryi ciężkie czasy, że za bankocetle płacono 75 kr. lub guldena, są i dziś inne państwa z niedomagającemi kolejami, ale nigdy i nigdzie brak zaufania nie jest tak wydatny, jak dziś u nas. Sofistyka i dyalektyka rzuciła się na sprawy odnoszące się do leczenia stosunków chorobliwych, jak djabeł na biedną duszę (*śmiechy*); najlepiej tedy zarzucić nam cały ten plan sanacyjny. Pod koniec mówca czepia się zarzutu uczynionego dawniej przez jednego z ministrów i utrzymuje, że zarzut ten zwraca się właśnie przeciw ministerstwu; ustępu tego jednak nie było można dobrze zrozumieć.

Dep. Wickhoff broni projektu, jako pochodzący i jako wybrany z okolic kolei, o której mowa. Sparafrazowawszy sprawozdanie komisyi, zwraca się mówca nakoniec przeciw dep. Skenemu, dziwiąc się, że i on jako reprezentant wiedeńskiej Izby handlowej, jak w ogóle deputowani wiedeńscy, nie pojmują należycie solidarności ekonomicznej, bez której nie podźwignie się powszechnego stanu rzeczy materyalnego.

Dep. Kronawetter zwraca się przeciw projektowi, wykazując, że komisya dziwnym sposobem załatwia się zbyt ogólnikowo z sprawą owych 1750 akcyj, których nie było można ulokować, choć przepisy kodeksu handlowego wyraźnie stanowią, iż towarzystwo akcyjne nie może rozpoczynać przedsiębiorstwa swego nie dowiódłszy poprzednio, że akcye są rozebrane. Mówca każe uwzględnić, że kolej tę ma się kupić nietylko za cenę 850,000 zł., lecz i za cenę niedoboru corocznego, którýby spadał na skarb w wysokości co najmniej 20,000 zł. rocznie, bo zachodnia kolej Elżbiety nie dopuści, aby kolej z Brannau do Strasswalchen podźwignęła się kiedykolwiek. Deputowanemu Wickhofowi na argument o solidarności interesów ekonomicznych odpowiada mowca, że należałoby kierować się tą zasadą, przedewszystkiem względem ludu; ale gdy my żądamy, aby rząd dopomagał ludowi, wy odpowiadacie nam, że hasłem naszem jest samopomoc (*selfhelp*), nazywacie nas Lassalistami, a sami nimi jesteście, bo domagacie się pomocy dla siebie i tylko dla siebie.

W głosowaniu wniosek Skenego o przejście do porządku dziennego upada 113 głosami przeciw 98 głosom. Polacy głosują za porządkiem dziennym, świętojurcy z wyjątkiem Czarkiewicza i Gierowskiego głosują przeciw porządkowi dziennemu; Morawcy wynieśli się z sali z wyjątkiem dwu; z stronnictwa prawa bardzo wielu brakowało.

W dyskusyi szczegółowej uchwalono projekt bez dyskusyi; głosowanie mniej więcej tak samo wypadało jak powyżej.

Następuje sprawozdanie komisyi kolejowej o projekcie rządowym domagającym się pożyczki z skarbu dla kolei Prasko-Duxkiej na wykończenie przestrzeni Brüx-Klostergrab.

Przedsiębiorstwo kolei Prasko-Duxskiej ukończywszy budowę linij z Pragi do Dux i z Obornic do Dux, uzyskało w r. 1872 koncesyę na zbudowanie kolei z Dux na Klostergrab do Muldy. Gdy jednak wskutek *krachu* domy bankowe, które były się zobowiązały do rozsprzedania akcyj, wycofały się z tego zobowiązania, za co z przyzwoleniem rządu przedsiębiorstwo otrzymało pewien dochód w formie kar pieniężnych, ograniczono się na dalszem prowadzeniu budowli przestrzeni z Brüx do Klostergrab, długiej 2,4 mili, ale i tej nie wykończono. Towarzystwo kolejowe kilkakrotnie zwracało się do rządu o pomoc ze skarbu, mianowicie z pożyczki 80-milionowej, ale bez skutku; dopiero gdy Izba deputowanych w skutek petycyi o zapomogę w ilości 1,000,000 zł. wezwała rząd, do dokładnego zbadania sprawy i poparcia ile tylko można budowy obu wymienionych powyżej przestrzeni, rząd rozpoczął z Towarzystwem rokowania, w których pominięto jednak przestrzeń z Klostergrab do Muldy, a uwzględniano tylko rozpoczętą już linię Brüx-Klostergrab. Dla czego tak się stało i dla czego Towarzystwo nagle na samą tę krótszą linię zapotrzebowało całego miliona, skoro w petycyi była mowa także jeszcze o przestrzeni z Klostergrab do Muldy, i dla czego rząd przyrzekł cały milion na przestrzeń krótszą, z sprawozdania nic się nie dowiadujemy. Dość, że rząd wniósł projekt o udzielenie Towarzystwu pożyczki ze skarbu w ilości 1,000,000 zł., a komisya kolejowa godzi się nań. Pożyczka poręczona prawem pierwszeństwa przed pryorytetami ma być spłacana w ratach półrocznych, począwszy od 1 lipca r. 1880, i oprocentowana po 5 od sta, tak że z wypłaceniem ostatniej raty (po 55,913 zł., licząc w to procent) w dniu 1 stycznia r. 1892 cała pożyczka będzie spłacona. Względy na ekonomiczną doniosłość kolei dla okolicy odgrywają w tem także sprawozdaniu swą rolę. Komisya poczyniła niektóre zmiany formalne w projekcie rządowym, który w tej zmienionej formie stanowi:

w artykule Iym o udzieleniu pożyczki w ilości 1,000,000 zł. na kolej z Brüx do Klostergrab;

w artykule II, że pożyczka oprocentowana po 5 od sta ma być spłaconą w 24 ratach półrocznych, począwszy od 1 lipca r. 1880;

w artykule III, że poręczona jest prawem pierwszeństwa w hipotece;

artykuł IV uwalnia tranzakcyę tę od opłat;

artykuł V zawiera zwykłą klauzulę o wykonaniu.

W dyskusyi dep. Neuwirth zwraca się przeciw projektowi, dowodząc liczbami, że jednym milionem wcale się nie pomoże kolei, a to dlatego, że jest ściśle powiązana z koleją Prasko-Duxką, której samej bieda dopieka. Ważniejszy atoli motyw przemawiający przeciw projektowi, jest ten, że tu wbrew wygłaszanym przez rząd intencyom on sam podkopuje kredyt kolei austryackich. Kilkakrotnie już rząd występuje przed nami z projektami opartemi na wyzuciu posiadaczy pryorytetów z prawa pierwszeństwa. Dzieje się to na podstawie ustawy o kuratorach, a ubolewać tylko mi przychodzi nad tą formalnie legalną, ale moralnie nielegalną deposesyą, nad tą konfiskatą praw pierwszeństwa. Cóż zaś więcej zdolne podkopać zaufanie i kredyt od podobnej manipulacyi, gdy rząd wspólnie z ustawodawstwem konfiskuje prawa pozornie tak niezachwiane, jak prawo pryorytetów. Gdyby jeszcze pomożono w ten sposób komuśkolwiek, ale nie pomoże się nikomu, sytuacya zwykle pozostaje ta sama. Na cóż tedy konfiskować prawo pierwszeństwa? Pozostawmy je komu się należy, odrzućmy projekt, a przynajmniej prawo pozostanie prawem.

Po przemówieniu jeszcze dep. Weebera i ministra Chlumeckiego za projektem, Skenego przeciw projektowi, uchwalono 99 głosami przeciw 54 głosom wziąć projekt pod obrady szczegółowe, w których uchwalono go bez dyskusyi.

Polacy znów głosowali przeciw projektowi, świętojurcy znów za projektem, Morawian i stronnictwa prawa znów było niewielu; dopiero po głosowaniu zjawiać się zaczęli.

Nakoniec idą wybory uzupełniające do trzech komisyj, których przeliczeniem ma zająć się biuro.

Prezes uprasza o upoważnienie, by projekt o kredycie dodatkowym 53,000 zł. na zakład ojnologiczny zaraz mógł odesłać do komisyi budżetowej. Izba przyzwala.

Odczytano jeszcze dwie interpelacye: Dra Szroma i towarzyszy do ministra spr. wewn. o pokrzywdzenie czeskiej kasy oszczędności przez *chabrus* z wiedzą namiestnika Czech, i Kowalskiego o odrzucenie podania ruskiego przez samborską radę szkolną.

Koniec posiedzenia o godz. 2¾. — Następne w piątek.

Jassy 5 marca.

Gazeta Narodowa w numerze z dnia 1-go marca podaje do wiadomości, że wszystkie koleje rumuńskie pod rozkazy armii rosyjskiej oddane zostały, że dalej w tych dniach ukończonem będzie kładzenie drugiego toru na kolejach od granicy rosyjskiej aż do Dunaju, by wojska rosyjskie tem łatwiej i prędzej do granicy państwa Ottomańskiego dotrzeć mogły. Wiadomość ta w obu jej częściach jest zupełnie fałszywą. Koleje rumuńskie, jak przedtem, tak i teraz do ogólnego służą użytku a prawdopodobnie monopolu, o jakim *Gazeta Narodowa* wspomina, wojska rosyjskie nigdy nie uzyskają. Co się zaś tyczy baśni o budowie drugiego toru kolei od granicy rosyjskiej, a więc od Ungheni (nad Prutem) aż do Dunaju, a więc do Galaczu lub do Giurgiewa, podanie jej świadczy o bardzo skromnych wiadomościach geograficznych ze względu na przestrzeń między Ungheni a Galaczem, bo ta koleją żelazną wynosi 371 kilometrów, między tąż granicą zaś (Ungheni) rosyjską a Giurgiewem 633 kilometrów. Zważywszy, jaka to przestrzeń oddziela te różne punkta od siebie, może nie należało przyjąć od jakiegoś z Jass przyjeżdżającego podróżnego, dajmy na to żydka, tej bajeczki za dobrą monetę. Wszakże nie można przypuścić, aby progi kolejowe i szyny na powietrzu były kładzione, bo na silnych nasypach i mostach spoczywać one muszą, koleje zaś żelazne swe wykopy, nasypy i mosty na jeden tylko tor mają przygotowane, a wybudowanie tychże pod drugi tor na przestrzeni 633 kilometrów, pominąwszy zimową porę, która do wykonania takich robót zupełnie się nie nadaje, całe lata trwaćby musiało.

Ponieważ kaczki puszczane przez niektóre dzienniki w ostatnich czasach tak się mnożą, że gdyby nie ich niedołężne i krótkie życie, w stada liczyćby je można, przeto godzi się wyświecić jedną z nich, wykazawszy po prostu, jak niezgrabnie jest w świat puszczoną. Nikomu się tu o budowaniu drugiego toru kolei od Ungheni do Dunaju nie śniło, co na miejscu najdokładniej wiedzieć można.

Wiedeń 13 marca. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki, właściciel dóbr w Galicyi i dożywotni członek Izby panów, złożył wczoraj przysięgę w ręce NPana, jako radca tajny. Obecnymi byli przy tej ceremonii minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Andrassy, oraz podkomorzy dworu fm. hr. Crenneville. Radca dworu i ministerstwa bar. Krauss czytał rotę przysięgi.

— Wydział prawniczy Izby deputowanych ukończył d. 9 b. m. rozprawę ogólną nad ustawą o kuratorach i postanowił uchwałę Izby Panów wziąć za podstawę do rozpraw szczegółowych. Sprawozdawcą wybrany został Dr Dinstl.

— Wydział ekonomiczny Izby deputowanych zastanawiał się d. 9-go b. m. nad petycyą powiatów Krems i Langenlois o zniżenie niemieckiego cła od wina. Po dłuższych rozprawach przyjął wydział w tej mierze następującą rezolucyę: Petycyę tę odstępuje się rządowi do uwzględnienia głównie w tym kierunku, ażeby rząd wspierał wszelkie usiłowania dążące do polepszenia produkcyi wina. Następnie zastanawiał się wydział nad petycyą stowarzyszenia górników austryackich o wydanie ustawy o ochronie znaków fabrycznych. Uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do wypracowania nowej ustawy o ochronie znaków fabrycznych i do zawarcia traktatu z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi opartego na wzajemnej ochronie tych znaczków.

— Wydział, któremu przekazano rewizyę patentu o domokrąztwie z d. 4 września 1852 r., wysłuchał na ostatniem swem posiedzeniu sprawozdania radcy p. Thaa. Przeciw ograniczeniu domokrąztwa oświadczyły się: Izba handlowa w Bernie, prezydent krajowy na Szląsku, Namiestnictwa we Lwowie i Bernie, ołomuniecka Izba handlowa i Namiestnictwo niższoaustryackie. Wiedeńska dyrekcya policyi i niższo-austryacka Izba handlowa przemawiały nawet za rozszerzeniem i ułatwieniem domokrąztwa a to z uwagi na obecną stagnacyę w handlu, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że mają być roznoszone tylko towary krajowe. Rząd krajowy w Salzburgu i Izba handlowa w Budweis przemawiają za ograniczeniem domokrąztwa. Na wniosek dep. Göllericha uchwalił wydział wstrzymać się z obradami nad tym przedmiotem aż do nadesłania opinii innych władz i korporacyj.

Królestwo Polskie

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie posiada znaczne fundusze, które powstały z kar od nieopłacanych od pięćdziesięciu dwóch lat w terminach rat należnych Towarzystwu. Fundusze te są własnością stowarzyszonych. Jeżeli wielokrotnie podnoszony projekt rozdzielenia ich pomiędzy tychże stowarzyszonych jest niewykonalny, z powodu iż rozdział taki jako prawdziwa ulga niebyłby nigdy w Petersburgu zatwierdzony, to w każdym razie funduszami tymi rozporządzać może, a raczej powinna tylko Dyrekcya Towarzystwa. Tymczasem inaczej się dzieje. Rząd uznał za właściwe część funduszow tych, mianowicie rubli 1,650,000 przelać przed kilku laty do skarbu państwa. Od tej pory władze Towarzystwa pozostają w niepewności kiedy fundusz ten odzyskać będzie można. Czynione kroki u ministra skarbu, aby fundusz ten odzyskać, pozostawały dotąd zawsze bezskuteczne. Projektowano utworzenie banków ziemiańskich prowincyonalnych, kas zaliczkowych itp., lecz każdy projekt taki, po długich peregrynacyach biurowych albo pozostawał bez odpowiedzi albo wywoływał odpowiedź (rezolucyę) n. p. taką: rząd obdarzywszy Towarzystwo wielu dobrodziejstwami, niemoże robić nowych koncesyj. Odpowiedź godna rządu rosyjskiego, który się uważa za jakąś istotę abstrakcyjną w państwie, niemającą nic wspólnego z interesami ludności, oprócz fiskalnego wyzyskiwania jej, i który w sprawie ważnej dla kraju, nie waha się dać odpowiedzi bezsensownej. Stosunek ten rządu do instytucyi prywatnej, a jest nią Towarzystwo kredytowe, cechuje najlepiej potworne gospodarstwo finansowe obecnego rządu, które niewiadomo do jakich rezultatów zmierza. Bo dotąd pod działaniem systemu finansowego w Rosyi stwierdzić tylko można upadek rolnictwa, przemysłu, kredytu, a w skutek tego rozliczne dla samego rządu kłopoty finansowe i polityczne.

Obecnie Towarzystwo kredytowe ziemskie zrobiło plan mający na celu obmyślenie funduszów na ulepszenie gruntow i w ogóle gospodarstwa rolnego w Królestwie. Oczywiście, fundusz powyżej wzmiankowany, lub pozostający dotąd w kasie Towarzystwa w Warszawie na cele takie obrócony być winien. Czy w Petersburgu zrozumieją tą razą, iż ogałacanie kraju ze źródeł już istniejących, a mogących być użytemi na podniesianie stanu rolnictwa, leży w interesie samego rządu, niewiadomo.

Lecz właśnie teraz zawiązała się w Warszawie spółka w celach melioracyjnych, która ma tę zaletę, że wyszła ze stadyum projektu, że już istnieje, że zatwierdzoną została, i że postawiła sobie program jasny i bardzo obszerny, a na czele jej stoją ludzie już znani z licznych w tym kierunku prac swoich. Spółka ta zawiązała się pod firmą Girdwoyń, Hornowski, Lilpop i Sp. i zowie się „Przedsiębiorstwem ulepszeń gospodarstw rolnych.“ Zadanie stowarzyszenia rozdzielone zostało na pięć ogólnych działów: Dział I *Melioracya gruntów*, pod kierownictwem pp. Girdwoynia i Hornowskiego inżynierów, obejmuje osuszanie czyli drenowanie i nawodnianie gruntów, marglowanie ich i melioracyę torfowisk; przy tej rubryce wymienione są koszta robót. Dział II *Rybactwo*, pod kierownictwem p. Girdwoynia znanego autora „Patologii ryb“ obejmuje zarybianie wód, zaprowadzanie racyonalnego gospodarstwa w wodach już zarybionych, urządzanie zakładów lęgu, pośredniczenie w dostawach narybku. Dział III *Budownictwo wiejskie*, pod kierunkiem p. Bratyńskiego budowniczego, obejmuje podawanie planów budynków wiejskich i wykonanie ich, budowa fabryk, grobel, przerabianie już istniejących lecz wadliwie postawionych zakładów fabrycznych, wskazówki co do odpowiedniego użycia wody jako motoru. Dział IV *Pomiary*, pod kierunkiem p. Ziembińskiego jeometry przysięgłego. Do tego działu należą: pomiary dóbr, wsi i miast, urządzanie lasów, kolonizacye, zaprowadzanie płodozmianów, wykonywanie uchwał gmninnych dotyczących wynagrodzenia za służebności, wszelkie operacye w celu rozdzielenia pożyczki towarzystwa kredytowego i t. d. Dział V *Pszczolnictwo*, pod kierunkiem p. Dłużewskiego ukwalifikowanego pszczolarza, obejmujący zakładanie nowych pasiek, prowadzenie ich pośrednictwa w dostawianiu rojów i matek. Roboty wchodzące w zakres trzech pierwszych działów rozdzielone są na trzy kategorye: zjazd specyalistów, studya i wykonanie robót.

Ponieważ spółka składa się z ludzi fachowych i znanych, należy się spodziewać, że wykonanie powierzonych robót odbywać się będzie metodycznie i zgodnie z przepisami nauki.

Tak więc nakreślony program zawiązanego stowarzyszenia jest bardzo rozległy. Rozległem jest też pole, na którym rozwinąć ma swoje działanie. Najważniejsza część sprawy tej, mianowicie obmyślenie kredytów melioracyjnych pozostaje do załatwienia. Towarzystwo kredytowe, interesowane jak najbardziej w polepszeniu stanu gospodarstw rolnych, popierało zawiązanie się spółki i zajmuje się obecnie sprawą kredytów, bez których ani myśleć o pomyślnem rozwoju rzeczonej instytucyi.

Sprawa wschodnia.

St. Pietierburskija Wied. w obszernym artykule oświadczają, że wedle ich przekonania zawarcie pokoju między Turcyą a Serbią, tudzież ewentualne porozumienie się tegoż samego rodzaju Turcyi z Czarnogórą, nie jest bynajmniéj symptomatem pokojowego załatwienia sprawy wschodniéj, że owszem nie brak dowodów, iż sprawa ta przybiera znowu postać groźną i że zatem Rosya teraz bardziéj niż kiedykolwiek powinna być gotową do wojny. Szydzi też dziennik petersburski z tych organów prasy europejskiéj, które głosiły, że Rosya wkrótce ma zdemobilizować swą armię... „Możeby tego pragnęła Europa, ale nie natośmy się uzbrajali, abyśmy się mieli już rozbrajać... owszem gotowiśmy nawet przemawiać za mobilizacyą dalszą... Uzbrojenia nasze nieprzeszkodzą pokojowi Europy, jeżeli kto inny nie da hasła do zerwania go, a może nawet zabezpieczą ten pokój, bo *si vis pacem, para bellum*.“..

Jako na oznaki mogącéj wkrótce wybuchnąć wojny, dziennik petersburski wskazuje naprzód na to, że Turcya bardzo jest bliską wypowiedzenia wojny Rosyi *proprio motu*, a to z téj przyczyny, że otrzymaną została w Konstantynopolu fetwa wielkiego szeryfa (głównego duchownego zwierzchnika muzułmanów) z Mekki, nakazająca powstanie wszystkich mahometan i wojnę z Rosyą, jako grożącą islamizmowi zupełną zagładą. Powtóre, że Anglia agituje ciągle w Turcyi przeciw Rosyi. Z jéj to insynuacyi turecki minister spraw zagranicznych ma wystąpić wkrótce z notą okólną do wszystkich rządów europejskich téj treści, że Sułtan po zawarciu pokoju z Serbią i Czarnogórą, pragnąłby natychmiast rozbroić swą armię i zwrócić całą swą działalność ku wprowadzeniu reform, mających polepszyć byt wszystkich swych poddanych i uspokoić na zawsze wszelkie źródła zamieszek w kraju, lecz widzi się w niemożności spełnienia tych zamiarów wobec zbrojnéj armii rosyjskiéj, skoncentrowanéj w Basarabii i na granicach Rumunii. Rząd turecki prosi zatem mocarstwa, by zechciały wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Anglia ze swéj strony, uznając zupełną słuszność żądań Turcyi, ma proponować Rosyi od siebie i wymódz na innych mocarstwach, aby domagały się od Rosyi albo rozbrojenia armii, albo usunięcia jéj z nad granic tureckich, w przeciwnym bowiem razie Rosya sama jedna winną będzie, że pożądane reformy w Turcyi nie będą mogły przyjść do skutku a temsamem nie będzie uchyloną główna przyczyna zatargów i niepokojów na Wschodzie. „Czy na takie propozycye Rosya może odpowiedzieć rozbrojeniem swéj armii, tj. zupełną uległością, z zapomnieniem o swéj godności? rzecz łatwa do przewidzenia,“ powiada dziennik petersburski, „odmowa zaś będzie jéj poczytaną, przynajmniej ze strony Turcyi, za *casus belli*.

Za trzecią zaś oznakę nieuniknionych a rychłych starć, do których Rosya powinna być gotową, poczytuje dziennik petersburski wiadomość następną, „która tak dalece najmniejszéj niepodpada wątpliwości, że w sferach najwyższych petersburskich mówią o niéj, jako o fakcie prawie dokonanym.“ Oto w Peszawerze (stolica Afganistanu) odbywają się bardzo czynne rokowania między reprezentantem rządu angielskiego w Indyach a Szyr-Aalim, władcą Afganistanu, celem wymożenia na nim zerwania dobrych stosunków z Rosyą i wypowiedzenia jéj wojny. Dotąd te rokowania idą oporem, ponieważ Szyr-Aali oświadczył, iż sojusz z Rosyą zapewnia mu w przyszłości rozszerzenie granic kraju, i że zatem spełnić żądanie Anglii, tj. zerwać z Rosyą i wypowiedzieć jéj wojnę, Szyr-Aali może tylko w takim razie, jeśli Anglia mu zapłaci 110,000,000 rupij (około (70,000,000 rubli). „Czy Anglia to uczyni? jeszcze niewiadome“ — dodaje dziennik rzeczony; „lecz nikt nie zaręczy, że uczynić może, bo jéj chodzi bardzo o to, aby utrudnić Rosyi wzmaganie się jéj wpływu w Azyi środkowéj, czyli inaczéj, zatamować jéj drogę do Indyj wschodnich. I ztąd więc mogą czekać Rosyę nowe trudności, wobec których czyż może być mowa o demobilizowaniu armii?“

Mniema tedy dziennik petersburski, że Rosya tak jest dziś zaszachowaną ze stron wszystkich, jak dotąd nigdy bodaj nie była i że winą tych wszystkich jéj kłopotów jest Anglia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. Dowiadujemy się, że minister oświaty mianował Dra Juliana Grabowskiego docenta chemii analitycznej przy Akademii technicznej we Lwowie profesorem technologii chemicznej i przełożonym szkoły chemii w Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

Uczniowie tego Instytutu pp. Bisztyga, Dominik, Orzechowski i Zajączkowski otrzymali stypendyum rządowe po 150 złr. rocznie.

— Wczoraj odbył się w sali ratuszowej odczyt p. Lucyana Siemieńskiego: „O piórze i pisaniu.“ W lekkiej jak pióro pogadance przeszedł prelegent historyę różnych narzędzi, służących do wylania myśli na papier lub papierów, zacząwszy od trzciny używanej przez Greków, rzymskiego stylusa, średniowiecznych sposobów pisania, aż do pióra gęsiego i stalowego. Oczywiście, że w toku opowiadania mnóstwo anegdot i cytat błyszczało świetną rozmaitością, jak mozajka misternie ułożona. Udział publiczności był dość liczny.

— Zimno, jakie trwa u nas od kilku dni, jest jak się dowiadujemy powszechnem w Europie. W Hiszpanii, we Włoszech, na półwyspie bałkańskim, termometr spadł mniej więcej poniżej zera; Pireneje, Apeniny i Bałkany pokryte są grubą warstwą śniegu. W Rosyi niezwykłe panują mrozy. W d. 12 b. m. było w Salcburgu 15, w Klagenfurcie 18, w Tryeście 3, w Węgrzech 12, w Bawaryi 15, w Szwajcaryi 12 stopni Celsiusza.

— Dziś umarła tu Katarzyna z Żebrowskich Szczepanowska z Królestwa Polskiego, właścicielka domu w Krakowie, licząc lat 72.

— Wczoraj w południe policyant Nr. 63 aresztował na rynku na rogu ulicy św. Jana mężczyznę młodego za to — że jechał powozikiem jednokonnym, krytym i o zbrodnio! nienumerowanym. Nic nie pomogło tłumaczenie, iż to nie dorożka, ale powozik prywatny; policyant wsiadł na kozioł i odwiózł winnego do policyi. Każdy przyzna, iż nie należy to do przyjemności jechać w towarzystwie policyanta przez rynek, zwłaszcza, jeżeli się jest obywatelem spokojnym, nie doprowadzającym nigdy do kolizyi z władzami bezpieczeństwa publicznego. Wypadałoby dokładnie objaśniać straż policyjną o obowiązujących przepisach, aby tego rodzaju bałamuctwami nie trapiono spokojnych obywateli. Przecież w Krakowie jest kilku właścicieli jednokonnych powozików lub karetek, może więc to samo lada dzień drugiego spotkać; zresztą każdemu wolno u właścicieli dorożek wynająć sobie wśród zimy powozik odkryty nienumerowany i jeździć nim ile mu się podoba, albowiem tylko na tak zwanych stanowiskach nie wolno w zimie stawać dorożkom odkrytym do użytku publicznego.

— Wczoraj wieczorem Maryanna Turchowiczowna, wyrobnica z Piasków za Podgórzem, najęta do pieczenia macy na Kazimierzu pod L. 229, obaliła lampę naftową i oblała się naftą, skutkiem czego zajęła się na niej odzież. Wzięto ją do szpitala św. Łazarza, a dziś już przyjęła Sakramenta św., gdzie niema nadziei ocalenia jej.

— W Domaradzu w powiecie Brzozowskim umarł w nocy d. 8go b. m. X. Wojciech Stępek, pleban tameczny i dziekan Dynowski, poseł na sejm z Dubieckiego okręgu gmin wiejskich, licząc lat 70. Przed śmiercią rozdał on krewnym swoim majątek w papierach publicznych i gotówce. W sejmie stawał jako wnioskodawcą lub gorliwy popieracz ustaw przeciw pijaństwu i lichwie.

— *A conto* św. Józefa, który przypada w poniedziałek, postanowiono odbyć w niedzielę wieczór tańcujący w kasynie mieszczańskim we Lwowie. Z czasem zapewne *à conto* Wielkiej Nocy możnaby publicznie hulać w Wielką Sobotę.

— **Zakliczyn** 11go marca.

Miasteczko Zakliczyn położone na węźle czterech gościńców w pobliżu dwóch linij kolei żelaznych, znajduje się pomimo tego nieraz w tem przykrem położeniu, że po kilka dni nie odbiera poczty, z powodu że Dunajec, na którym dotąd nie ma od lat już wielu projektowanego mostu, często, mianowicie w zimie, nie jest do przebycia. Mamy tu urząd dziekański, liczną parafię, klasztor, 25 gmin do poczty należących, 10 obszarów dworskich, szkołę czteroklasową, dwie loterye, inspektorat drogi krajowej, posterunek żandarmeryi, 2 lekarzów, aptekę, kilku kupców, przerwa więc dłuższa komunikacyi w takich warunkach nader dotkliwie czuć się daje. Niedogodności tej możnaby łatwo zaradzić, gdyby Dyrekcya poczt zechciała połączyć Zakliczyn z Tarnowem, *via* Gromnik, który tylko o 1½ mili jest odległy, kiedy najbliższa poczta w Wojniczu, łącząca Zakliczyn z koleją żelazną w Bogumiłowicach, o dwie mile jest oddaloną a nadto Dunajcem odciętą, który jak wyżej wspomniałem, w zimie jest czasem nieprzebytą przeszkodą komunikacyi.

— Dla biblioteki szkolnej w Leżajsku przesłali, jak donosi kierownik tamtejszej szkoły, pp: Ostaszewski z Wzdowa 3 książki, Żebrawski z Krakowa 1 książkę, nieznajomy z Krakowa 5 książek, Müller księgarz ze Stryja 13 książek.

— O ile nagłe szczęście może mieć najnieszczęśliwsze rozwiązanie, świadczy wypadek, który się niedawno wydarzył. Strażnik kolejowy w okolicach Tarnowa stawiał—chociaż zawsze nadaremnie — oddawna na loteryę liczbową. Wreszcie powiodło mu się wygrać terno. Przyniósłszy do domu 750 złr. radby się był podzielić niewymowną swą radością z żoną, która właśnie była wyszła i aby czas oczekiwania jej powrotu skrócić, rozłożył banknoty na stole w obec dwojga swych małych dzieci, cieszących się widokiem pięknych obrazków. W tem dał się słyszeć świst nadchodzącego pociągu, służbisty strażnik zerwał się i wybiegł nie mając już czasu zgarnąć rozłożonych banknotów. Po wyjściu ojca dzieci przewróciły stojącą na stole lampę i banknoty zaczęły się palić. Strażnik przybiegłszy, jeden już tylko banknot mógł ocalić, a zapytawszy dzieci, które z nich wywróciło lampę, tak silnie uderzył w skroń to, które się przyznało do winy, że natychmiast żyć przestało. Strażnik został natychmiast aresztowany.

— Z Warszawy donoszą, że hr. L. Krasiński złożył według wymaganej formalności deklaracyę opieczętowaną na kupno nietylko wszystkich sześciu posesyi na terytoryum ogrodu Brühlowskiego, ale zarazem na kupno samego pałacu i wszystkich należnych do niego oficyn.

— W d. 11go b. m. dawał Liszt wielki koncert w Peszcie, który tę miał cechę charakterystyczną, że ani jednego kawałka nie grał sam koncertant, lecz razem z panią Menter-Poper, znaną u nas z niedawnych koncertów, która mu towarzyszyła na drugim fortepianie.

— Niemiłe sprawiło wrażenie w parlamencie berlińskim świeże żądanie sumy 525,000 marek na przebudowanie i rozszerzenie Radziwiłłowskiego pałacu, na urzędowe mieszkanie kanclerza. Pałac ten zakupiony został za 6 milionów marek na siedzibę ministerstwa spraw zagranicznych. Od tego czasu przeznaczono na przebudowanie 450,000 marek, obecnie przyznano znów powyżyj wzmiankowane 525,000 marek. Kanclerz postanowił kazać zbudować pawilon za 50,000 marek, dla tego tylko, aby zasłonić ogród od strony ulicy Vossa przed ciekawem okiem mieszkańców naprzeciwko położonych domów.

— W d. 3 b. m. wykonany został w Steinamanger wyrok śmierci przez powieszenie na 23-letnim Rosnerze, który zamordował toporem własną matkę, dwie siostry i 3-letnie dziecię młodszej swej siostry, aby cały majątek rodziny módz przeżyć z swoją kochanką. Przed odczytaniem mu wyroku, sąd udał się na ustęp dla naradzenia się, czy można skazanemu dać, jak tego żądał, pozwolenie zaślubienia kochanki. Sąd odmówił, wychodząc z tego założenia, że skazany na śmierć nie posiada prawnej mocy działania. Prokurator zapytał wbrew temu orzeczeniu telegraficznie ministeryum sprawiedliwości i naczelną prokuratoryę o skazówkę. Odpowiedź nadeszła, że nic temu zamiarowi skazanego nie stoi na przeszkodzie. Prokurator wyrobił przeto zezwolenie kościelne i wieczorem kapłan miejscowy wyspowiadawszy narzeczonych, pobłogosławił młodej parze. Po ślubie skazany rozmawiał z zapłakaną swą żoną o jej i dwojga jego dzieci przyszłości i na jej naleganie pokosztował potraw, jakie mu przyniesiono, a które miały być ostatnim jego obiadem. O godz. 9 musieli się rozłączyć zalani oboje łzami; żegnając ją, rzekł skazany: „Teraz umieram chętnie, wiedząc, że dla ciebie umieram“.

— W jednym z wyborczych okręgów w Saksonii wystąpił pastor z powodu wyborów odbywających się do parlamentu niemieckiego z mową, w której następnie scharakteryzował stronnictwa: „Stronnictwo zachowawcze trzyma z Bogiem, ultramontanie z Papieżem, liberały narodowe z giełdą, a socyalni demokraci zdiabłem. Teraz wybierajcie kogo chcecie.“

TEATR. We czwartek d. 15go marca: Przysłowie w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry: *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz.* — Komedya w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry: *Przed śniadaniem.* — Obrazek ludowy ze śpiewami W. L. Anczyca: *Łobzowianie.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 13go marca pochmurno, popołudniu trochę śniegu; termometr od — 10·0 doszedł do + 1·6 C. Barometr wraca w górę; o 6ej rano dnia 14go marca stan jego był 732·7 mill., termometru — 1·4 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 15go marca: Św. Izabelli królowej i św. Leoncyi.

Wiadomości bibliograficzne.

— W Toruniu nakładem księgarni nowej (W. Małecki) wyszedł zeszyt drugi i trzeci „Album posłów polskich na sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 r.“. Zeszyty te zawierają życiorys Dra Władysława Niegolewskiego oraz życiorys i portret Stanisława Kostki Thokarskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Krakowie d. 6 marca.

Po załatwieniu czynności bieżących uchwalono na wniosek p. Karola Langiego czł. Kom.:

Z subwencyi 1000 złr. otrzymanej na podniesienie uprawy i wyprawy lnu, utworzyć dla kandydatów kursu teoretyczno-praktycznego w Mährisch-Schönberg 5 stypendyów po 200 złr.

W ważnej dla kraju naszego kwestyi chowu trzody chlewnej, wywiązała się raz jeszcze dyskusya, w której wzięli udział wszyscy obecni członkowie Komitetu. Uchwalono naprzód, że kwestya ta zasługuje na postawienie na porządku dziennym Ogólnego zebrania Towarzystwa, tudzież uznano potrzebę napisania wyczerpującej rozprawy o chowie trzody i uchwalono:

P. Tadeusz Langie w porozumieniu z p. Konopką ułożą program napisać się mającej wyczerpującej rozprawy konkursowej o hodowli różnych ras świń, z rycinami objaśniającemi, uwzględniając potrzeby kraju naszego i wymagania handlu międzynarodowego. Wraz z programem ogłoszona będzie premia dla autora najlepszej rozprawy.

Zatwierdzono ułożoną przez członka Komitetu p. Popiela odpowiedź na przysłane ze starostwa rzeszowskiego żądanie opinii Komitetu w kwestyi rozpoczętego już karczunku 164 morgów 1464 sążni lasu, z dóbr Podzamcze odsprzedanego.

Zatwierdzono również odpowiedź p. Popiela na odezwę Namiestnictwa w kwestyi uprawy wikla na potrzeby przemysłu koszykarskiego.

Zatwierdzono propozycyę p. Karola Langiego względem przedstawienia ministerstwu rolnictwa potrzeby rychłego asygnowania drugiej połowy subwencyi 300 złr. na wykłady wędrowne o pszczolnictwie, chcąc, żeby ugodzony do tych wykładów nauczyciel mógł odbyć je w czasie najwłaściwszym, tj. w maju i czerwcu b. r.

Obradowano dalej nad nadesłanem przez Namiestnictwo wezwaniem o wykazanie kwot subwencyj ministeryalnych, o jakie na r. 1878 upraszać będzie Komitet na cele naukowe — i uchwalono:

P. Paszkowski zechce porozumieć się w tym przedmiocie z p. Karolem Langiem; ze względu zaś na nazbyt krótki termin do sformułowania żądań wyznaczony, uchwalono: dla naradzenia się nad tą ważną kwestyą, zwołać osobne posiedzenie na d. 13 marca r. b.

Na wniosek kuratora szkoły ogrodniczej uchwalono: Z zakładu rządowego pomologicznego zamówić dla szkoły pewną ilość wyborowych szczepów, ko-

rzystając z obowiązującego tam prawa, iż zakłady naukowe otrzymują zniżkę 25% ceny handlowej.

Kraków 14 marca.

Filia Krakowska Komitetu wystawy krajowej, w r. b. we Lwowie odbyć się mającej, podaje do wiadomości przemysłowców i rzemieślników miasta Krakowa oraz producentów okolicznych, że chcący brać udział w wystawie zgłaszać się mogą do dnia 31go marca r. b. nie tylko wprost do Komitetu wystawy we Lwowie, ale i do Filii krakowskiej w biórze Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Ulica Kopernika Nr. 25.

Staraniem Filii będzie przesyłkę przeznaczonych na wystawę przedmiotów ułatwić.

Wiedeń 11 marca.

Pokazuje się coraz wyraźniej, że kapitał i spekulacya zostają prawie wyłącznie pod wpływem politycznej sytuacyi, i że chyba przewidują bliski wybuch wielkiej katastrofy. Inaczej niemożna sobie wytłomaczyć tej bezprzykładnej stagnacyi, jaka teraz panuje na całym targu i dla wszystkich kategoryj papierów i kompletnego zobojętnienia dla dobrych i dla złych wiadomości. Przewidziane ale niemniej świetne powodzenie, które miała i ma renta austryacka w Paryżu, sprawiło, że się u nas kurs tej renty zastósował do ceny płaconej nad Sekwaną, ale dla tego na tutejszym targu do licznych tranzakcyj nie przyszło. Może być, że się do tego przyczyniło opuszczenie zwykle w podobnych operacyach używanej drogi subskrypcyi, ale w obecnym wypadku ten środek był zbyteczny, skoro przed okazaniem się renty w złocie w Paryżu, znaczna jej część, może nawet większa połowa, była już z wolnej ręki przez syndykat Bankvereinu sprzedana, obecnie zaś można być pewnym, że cały minimalny kapitał czterdziestu milionów złr. jest zupełnie i stale umieszczony. Zważywszy na dobre przyjęcie renty i na kurs 62½ do 63% w złocie, syndykat zapewne wykona prawo opcyi na resztujące trzydzieści milionów.

Zapewnienia dane w czasie dyskusyi nad projektami do praw o kolejach żelaznych, że dochody posiadaczy obligacyj w żadnym wypadku nie będą ukrócone, wywołało jednodniowe ożywienie, po którem kupowanie obligacyj kolejowych znowu kompletnie ustało. Co się tyczy wniosku, według którego dochód gwarantowany miał być brany za podstawę do ocenienia kolei nabyć się mających ewentualnie przez państwo, wydawał on się tak dobry i dla akcyonaryuszów tak pomyślny, że w jego przyjęcie wcale nie wierzono i dlatego nie wywarł on najmniejszego wpływu na kurs akcyj kolei żelaznych. Z drugiej strony trzeba przyznać, że tutejsza giełda nie przywiązała bardzo wielkiego znaczenia do owej broszury o Staatsbahnie, o której w ostatnim liście była wzmianka, i że okazała więcej objektywnego sądu, niż inne europejskie targi. Prawda, że paryski komitet Staatsbahnu na ów paszkwil odpowiedział bardzo trafnie, bo z cyframi w ręku. Według tego elaboratu dochody brutto roku 1876, który jak wiadomo do najgorszych należał, wyniosły 28 milionów złr.; po potrąceniu 45½ %, czyli 12,740,000 złr. na koszta ruchu, zarządu i exploatacyi, pozostaje 15,260,000 złr. czystej intraty, a po odliczeniu złr. 2 500,000 na podatki, 12,760,000 złr. Dobra i zakłady górnicze i mechaniczne posiadane przez Towarzystwo dały w zeszłym roku 800,000 złr. dochodu, procenta od papierów będących własnością Staatsbahnu wyniosły 1,500,000 złr., udział w dochodach kolei łączącej wiedeńskie banhofy przyniósł 25,000 złr., co czyni razem 15,085,000 złr. czystej intraty. Potrąciwszy od tej sumy dwa miliony złr. na stratę poniesioną skutkiem wysokiego ażio — procenta Staatsbahnu płacone są w złocie — i 6,865,427 złr. na procenta i amortyzacye od obligacyj (na złr. 181,897,371 złr. ryczałtowego kapitału w obligacyach, jest 150.369,832 złr. w 3-procentowych obligacyach po 500 franków czyli 200 złr. nominalnej wartości), pozostaje 6,219,573 złr. na procenta od (539,000) akcyj będących teraz w obiegu. Z tego rozdano już 5,390,000 złr. t. j. 5%, czyli po 25 franków od akcyi, skutkiem czego jest jeszcze złr. 680,573 do podzielenia, co dałoby około 3 franki superdywidendy. Pomimo tego rachunku, który wcale nie jest dobrowolnem zestawieniem cyfer, rada zawiadowcza mająca swą siedzibę w Wiedniu, zdecydowała nie płacić dywidendy, lecz superatę przenieść na konto roku bieżącego i w lipcu rozdać po 5 franków od akcyi na rachunek dochodu tegorocznego, co nie przeszkadza, że przedstawienie rachunku rezultatów zeszłorocznych, pozostało najwymowniejszym przeciw zarzutom kontrminerów pruskich argumentem.

Z apatyą panującą na giełdzie harmonizuje stagnacya w interesach handlowych; według ostatniego sprawozdania Banku narodowego nastąpiło w biegu tamtego tygodnia zmniejszenie o 5⅔ milionów złr. na cyrkulacyi biletów banku i państwa i o 5¾ milionów na eskoncie, co najlepiej dowodzi, że potrzeby handlu i przemysłu są prawie żadne. Gdy zaś w tym miesiącu 25cio milionowy forszus w roku zeszłym przez rząd zaciągnięty, przychodzi do zwrotu, suma banknotów w obiegu, oraz eskontu (wiadomo, że ten forszus był zaciągnięty sposobem weksli przez Bank narodowy eskontowanych) zejdzie do poziomu od lat wielu niewidzianego.

Zgoła rok bieżący nie jest dotąd dla naszego targu i dla instytutów pomyślny i w nowym gmachu do którego giełda we czwartek się przenosi, nie rozpocznie interesów pod wesołemi auspicyami, ile że w razie politycznych komplikacyj, których obawa stoi wszędzie rozwojowi tranzakcyi na przeszkodzie, sytuacya i usposobienie targów nie łatwo polepszyć się może.

Księgosusz.

Z powodu groźnego wystąpienia księgosuszu w granicznych powiatach Prus i Królestwa Polskiego wzdłuż powiatów Bialskiego i Chrzanowskiego, zarządziło Namiestnictwo zupełne zamknięcie granicy austryackiej do Prus i Królestwa Polskiego wzdłuż powiatów bialskiego i chrzanowskiego. Zamknięcie to odnosi się nietylko do zwierząt i przedmiotów, których wprowadzenia z Państwa Pruskiego lub Królestwa Polskiego zupełnie zakazano, lecz także przejazdu osób z pomienionych państw wzdłuż powiatów bialskiego i chrzanowskiego inną drogą jak koleżą żelazną.

Osoby zaś przejeżdżające koleją żelazną z państwa Pruskiego lub Królestwa Polskiego, o których wiadomo, lub przypuszczać należy, że były w miejscach zarazą dotkniętych, lub mogły być w styczności ze zwierzętami w tych miejscowościach, mają przed wpuszczeniem do kraju, poddać się na stacyach kolejowych w Oświęcimiu i w Szczakowy desinfekcyi.

Desinfekcyi mają przeto być poddane osoby, które przybywają z miejsc dotkniętych zarazą lub za biletami trzech stacyj kolejowych najbliższych granicy.

Wzdłuż powiatu krakowskiego zarządzono zamknięcie granicy od Królestwa Polskiego dla przewozu zwierząt i przedmiotów w § 2 ustawy z 29go czerwca 1868 r. wymienionych.

Wiedeń 13 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 752, średnio ciężkich węgierskich 1144, ciężkich bagonów 1012 — razem 2908.

Galicyjskie płacono od 35 złr. do 44 złr., średnio-ciężkie węgierskie od 40 do 48 złr., ciężkie bagony od 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Zmiany zachodzące w Niemczech w systemie kolei państwowych.

Dziś, kiedy minister handlu nie cofnął w Radzie państwa wniosków swych kolejowych, mimo niepomyślnej uchwały w sprawie kolei Dux-Bodenbach, a kiedy przytem wiemy, że służąca tym wnioskom za podstawę dążność powolnego zamienienia kolei towarzystwowych na scentralizowany system kolei państwowych wzięła sobie za wzór bardzo wybitną w tym kierunku dążność niemiecką, warto od czasu do czasu spojrzeć na to, co się w Niemczech dzieje z pierwowzorami tych zamiarów.

Ks. Bismark, powziąwszy myśl nabycia kolei żelaznych na rzecz państwa, miał niezawodnie i ścisłą opiekę państwa nad stosunkami ekonomicznemi, o ile się na komunikacyach opierają, na względzie. Pominięcia takich celów zabraniał mu już sam wzgląd na dochody państwowe i siłę podatkowania ludności.

Ale daleko pożądańszemi były pod tym względem żelaznemu kanclerzowi inne widoki, a mianowicie zyskanie w licznym zastępie urzędników kolejowych, wnikającym we wszystkie zakątki Niemiec, organu jednolitej propagandy zasad pruskich i wielkiej siły wpływowej przy wyborach tak do parlamentu niemieckiego, jak i do sejmów krajów w skład państwa wchodzących; przedewszystkiem zaś uczynienie Berlina środkiem wszelkich komunikacyj, chociaż z natury rzeczy są niemi Lipsk i Frankfurt.

W tym celu urządzono już w Berlinie naczelny urząd kolei państwowych (Reichseisenbahnamt), z początku niby to do rozstrzygania kwestyj technicznych i zaprowadzenia jednolitości zasad w zarządach kolejowych, w rzeczywistości zaś celem przygotowania w nim przyszłego centralnego zarządu wszystkich kolei niemieckich. Naczelnikiem tego urzędu zrobiono p. Maybacha, znakomitego pod tym względem specyalistę i człowieka bardzo sprężystego.

Kiedy jednak myśl centralizowania wszystkiego, z tajną myślą konfiskowania wszystkiego na rzecz pruskiego systemu, którego środkiem widomym jest Berlin, doznała w ostatnich czasach porażki i wybór Lipska na siedzibę trybunału państwowego wykazał, że opinia niemiecka pod każdym względem trzymać się będzie ognisk naturalnych i wiekami wyrobionych, w których się najważniejsze interesa skupiają, zaszła widać zmiana w rządzie pruskim pod względem sposobu centralizowania systemu kolejowego. Berlińscy korespondenci różnych pism są tego zdania, że się rząd pruski nabycia kolei żelaznych na rzecz państwa domagać chwilowo nie będzie, że owszem wykończy pierw system państwowy kolejowy pruski, tak jak wykończonym dziś już jest badeński i wirtemberski, aby nadawszy mu przeważną nad innemi siłę, zażądać później dopiero ustaw czyniących go środkiem ogólnego systemu niemieckiego. Upatrują bardzo znaczący symptom tego zwrotu w nagłem usunięciu p. Maybacha z posady naczelnika Reichseisenbahnamtu, a zrobieniem go natomiast naczelnikiem sekretaryatu pruskiego ministerstwa handlu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 marca. *La Presse* utrzymuje, że orleaniści głosowali dla tego na bonapartystowskiego senatora Dupuy de Lôme, gdyż mają sobie przyrzeczone poparcie bonapartystów w powołaniu ks. Aumale na szefa sztabu głównego.

Kair 12 marca. Potrzebne pieniądze na wypłatę kuponu kwietniowego pożyczki z r. 1864, złożone zostały w kasie długu państwa.

O terminach zwołania sejmów i znów delegacyj wspólnych dziś nie ma nowych wskazówek. Rada państwa tylko już w przyszłym tygodniu ma rozjechać się na święta, aby znów się zebrać według jednych 15go, według drugich 19go kwietnia. W kwietniu także mają się odbyć w Czechach wybory 73 deputowanych do sejmu, których mandaty zostały unieważnione z powodu ich abstencyi przez 69 posłów wiernokonstytucyjnych, którzy stanowią skład ściśniońego sejmu czeskiego. Sejm węgierski ma także w kwietniu być zamkniętym, aby nowa sesya w trzy dni później została otwartą. W Peszcie podobnie jak w Wiedniu parlamentarne narady krótkim ulegają przerwom, ale inny tam panuje zwyczaj. Kiedy bowiem od lat czterech zaniedbano w Radzie państwa dopełnić formalności konstytucyjnej i jedna sesya trwa bez przerwy, w sejmie węgierskim przeciwnie po raz drugi powtarza się ceremonia zamknięcia, po której bezpośrednio następuje ceremonia otwarcia sesyi.

W klubie lewicy postawił p. Sturm wniosek nader niebezpiecznej dążności, bo zmierzający do zmiany statutu delegacyj wspólnych. Jest to ta sama dążność, która się objawiała na parteitagach centralistycznych i streszczała się w tych słowach: lepszy rozdział, niż niebezpieczna solidarność, lepsza unia osobowa, niż dualizm. W ten sposób partykularyzm wiernokonstytucyonistów przedlitawskich chciałby się wyzwolić od tych rękojmij jedności, jakie się jeszcze utrzymały w delegacyach wspólnych. Nad wnioskiem Sturma rozpoczęły się narady w trzech klubach. Klub lewicy postanowił wstrzymać się z orzeczeniem, czy będzie popierał ten wniosek, dopokąd dwa inne kluby nie oświadczą się w tej kwestyi, któraby miała służyć do połączenia na nowo tej falangi klubowej, co się rozprzęgła wtenczas, kiedy chodziło o odpowiedź na zapytania ministerstwa w sprawie bankowej. Oczywiście, że wniosek Sturma, gdyby znalazł poparcie w klubach, zmieniłby stosunek stronnictwa do gabinetu, który, jak wczoraj za dziennikami wiedeńskiemi nadmieniliśmy, sprzeciwił się ograniczeniu delegacyj wspólnych, czego mieli żądać Węgrzy. Wniosek Sturma wznawia znów tę samą sprawę, zagrażającą zerwaniem lub osłabieniem ostatniego węzła jedności monarchii.

Jak każdy krok Stolicy Apostolskiej, tak i świeże nominacye kardynałów na ostatnim konsystorzu ulegają błędnemu tłomaczeniu. Korespondenci rzymscy do dzienników anti-katolickich kładą w usta Papieża słowa, które z jego powagą i charakterem są niezgodne. I tak np. twierdzą, że Papież miał się oświadczyć przeciw proponowanym przez Austryę kandydatom do purpury, między innemi przeciw arcybiskupowi Haynaldowi, jakoby był jego osobistym nieprzyjacielem, gdyż należał do opozycyi soborowej. Nie jeden z mniejszości soborowej został już mianowany kardynałem, bo wszyscy poddali się wyrokom soboru, nikogo zaś z episkopatu Papież nie może uważać za swego osobistego nieprzyjaciela. Według tych błędnych doniesień Papież nie mianował żadnego z biskupów austryackich kardynałem dla tego, że rząd austryacki jakoby nie zgodził się na udzielenie kapelusza arcybiskupowi ołomunieckiemu. Otóż właśnie korespondenci dają dowód nieznajomości stosunków. Tylko inwestytura na biskupstwo wymaga porozumienia Stolicy Apostolskiej z rządem, ale godność kardynała nie nadaje żadnych atrybucyj pasterskich, przeto nie potrzeba zgody rządu, aby Papież udzielił ją według własnego wyboru i uznania.

Onegdaj parlament niemiecki uchwalił wstrzymanie śledztwa sądowego przeciw deputowanemu Stötzel na czas trwania sesyi. Następnie przystąpiono do pierwszego czytania budżetu. Deputowany Bezanson z Lotaryngii wykazywał, iż miasto Metz coraz bardziej upada od czasu jego wcielenia do Niemiec. Spór toczył się głównie o formę obrad, tudzież o sposób pokrycia potrzeb, czy to ma się odbywać przez dopłaty matrykularne, czy też przez niestałe podatki na cele ogólne Niemiec. Izba wreszcie odrzuciła wniosek odesłania całego budżetu do komisyi, a uchwaliła odsyłanie do komisyi budżetowej poszczególnych działów. Minister związkowy Hofmann, na zapytanie odpowiedział, że na tej sesyi rząd nie przedłoży ustawy o urządzeniu rękodzielnictwa. Przedmiot ten wywołał dość żywe rozprawy.

Były sekretarz poselstwa pruskiego w Paryżu bar. Loë skazany został w procesie drukowym na rok więzienia, a redaktor pisma *Reichsglocke* Gehlsen na 5 lat więzienia, wreszcie były sekretarz poselstwa Herman Arnim na 3 miesiące. Loë pierwszy oskarżył hr. Harry Arnima o przywłaszczenie sobie depesz; proces zaś niniejszy tyczy się obwinień Bismarka.

Niespodziewanie i nie wiemy jeszcze dokładnie, z jakiego powodu mówiono z ławy ministeryalnej w parlamencie angielskim o narodowości polskiej. Co powiedziano, doniósł wczoraj telegram. Korespondent nasz wiedeński trafne dzisiaj z tego powodu czyni uwagi. Jutro obszerniej zastanowimy się nad tem nowem użyciem polskości do obcych jej celów.

Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby czytelnicy doznawali nieraz uczucia zniecierpliwienia, czytając sprawozdania o dyplomatycznym przebiegu sprawy wschodniej; jest to zwykły los postawionych a nie rozstrzygniętych ważnych kwestyj politycznych, iż ciągle w przygotowawczej epoce otaczają je wątpliwości a nawet sprzeczności, jak ktoś słusznie się wyraził, dzisiaj czarno, jutro biało i odwrotnie pojutrze, zanim przyjdzie do ostatecznego rozwiązania. W tej chwili wszystko zależy od odpowiedzi Anglii na wniosek rosyjski postawiony przez jenerała Ignatiewa a wręczony przez hr. Szuwałowa o spisanie międzynarodowego protokułu, stwierdzającego postanowienia konferencyi stambulskiej, a dającego wolność każdemu mocarstwu działania, w razie, gdyby te postanowienia, jak mówią dzisiaj, nie w roku, ale w dwóch miesiącach nie zostały przez Portę spełnione. Pomimo pessymistycznych wczorajszych doniesień niektórych dzienników wiedeńskich o odpowiedzi angielskiej, o których nam doniósł telegram, zaręczyć możemy, że nic dotąd nie jest wiadomem o tej odpowiedzi, a dzisiaj pojawiają się wskazówki, jakoby nie miała ona być zupełnie odmowną. Krok bowiem Rosyi zmierza widocznie do zrzócenia na Anglię moralnej odpowiedzialności za wojnę, a gabinet londyński ze swej strony zechce zapewne odsunąć od siebie tę odpowiedzialność. W każdym razie pytanie: wojna czy pokój? zdaje się dziś być zawisłem od odpowiedzi Anglii. Jen. Ignatiew, który sądząc po sprawozdaniach dzienników, dobrze się bawi w Paryżu, gdyż codziennie bywa na proszonych obiadach i kilku wieczorach, ma niebawem opuścić tę stolicę, a dzisiejsze wiadomości prawie stanowczo zapowiadają jego przybycie do Wiednia, gdzie, nie potrzebujemy na to zapewne zwracać uwagi, misya jego największego będzie znaczenia. Sprawa rozbrojenia podniesiona już we wczorajszych telegramach, przyjść może na porządek dzienny dopiero po odpowiedzi gabinetu angielskiego, o której powyżej mówimy; oczywiście, iż w pierwszym rzędzie odniosłaby się ona do Turcyi, lecz w następstwie tyczyłaby się także i Rosyi.

Układy z Czarnogórą nie zakończone, wedle wszystkich doniesień idą wciąż twardo. Nie tylko Austrya ale i Włochy mają okazywać niechęć co do odstąpienia temu górzystemu kraikowi portu morskiego. Wobec tej niechęci Porta znowu miała większy powziąść wstręt do ustępstw terytoryalnych.

Co się tyczy nieuzasadnionych obaw powstałych w Stambule z powodu domniemanego nagromadzenia wojsk austryackich w Dalmacyi, o których już kilkakrotnie wspominaliśmy, *Presse* donosi stanowczo, że *chargé d'affaires* austryacki w Stambule bar. Herbert, jak najwyraźniej oświadczył, iż ani jeden człowiek nie został do służby wojskowej w tych czasach powołanym, ani też jeden koń dla armii kupionym, a że wszystkie wieści o mobilizacyi w Dalmacyi są wymysłem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 14 marca (*pryw.*) Izba deputowanych odbędzie we wtorek ostatnie posiedzenie, załatwi kredyta dodatkowe i odroczy się od 20go marca, prawdopodobnie do d. 1 maja.

Berlin 14 marca. *National Ztg* donosi, że szef admiralicyi (minister marynarki) jenerał Stosch podał się do dymisyi. Cesarz jeszcze nic pod tym względem nie postanowił.

Paryż 14go marca. Redaktor dziennika *Temps* zdaje sprawę o rozmowie swojej z jenerałem Ignatiewem. Ten ostatni rzekł, iż misya jego polega na uzyskaniu sankcyi uchwały konferencyjnej za pomocą protokułu, któryby wyszedł od sześciu mocarstw, albo też instrumentu, któryby wydała Porta, a mocarstwa kontrasygnowały go. W protokule mają mocarstwa objawić silną wolę wprowadzenia w życie reform, zostawiając na to dwa miesiące czasu. Mocarstwa niepotrzebowałyby działać pod tym względem zbiorowo, ale stosownie do protokułu byłyby obowiązane zezwolić na interwencyę zbrojną jednego lub kilku mocarstw na protokule podpisanych. Rosya nie przystaje na przyznanie Porcie jednorocznego terminu, którego też Anglia formalnie nie stawiała jako wniosku. Życzeniem Rosyi jest utrzymanie pokoju, tak, iż w razie, gdyby Anglia częściowe tylko dała zezwolenie, jen. Ignatiew prowadziłby dalej rokowania. Wszelako pośpiech jest potrzebny, gdyż armia rosyjska nie może pozostać bezczynną.

Bruksella 14 marca. Korespondent paryski do *Indép. Belge* zdaje sprawę z rozmowy swojej z Ignatiewem w podobnym duchu, jak to uczynił *Le Temps* i dodaje, że Ignatiew wyraził się przychylnie o oczekiwanem postanowieniu Anglii. Anglia zdaniem jego sprowadziła wojnę serbsko-turecką przez odrzucenie memoryału tureckiego, i przez odrzucenie sankcyonowania wprost prac konferencyi, nie zechce wziąść na siebie nowej odpowiedzialności.

Rzym 13 marca. W Izbie zapowiedział Petruccelli interpelacyę względem polityki rządu w nowej fazie kwestyi wschodniej w skutku rozwiązania konferencyi, oraz względem kierowniczych zasad rządu wobec różnicy zdań panującej między Petersburgiem a Londynem.

Rzym 13 marca. Na wczorajszem konsystorzu miał Papież dłuższą przemowę, w której zwracając uwagę na wypadki historyczne od r. 1870, rzekł: Włochy opanowały Rzym siłą w epoce, gdy naród wielkoduszny w największej znajdował się potrzebie. Następnie ubolewał Papież, że mu zabrano środki dla zarządu Kościołem i że dla zapobieżenia niemoralności i zabiegom sekt przeciwreligijnych nic robić nie może. Protestował przeciw twierdzeniu, jakoby był swobodny w wykonaniu swego urzędu, a zakończył słowami, że pojednanie jest niepodobnem.

Londyn 14 marca. W Izbie wyższej potwierdził Derby, że wprawdzie odbywają się obecnie rokowania nad kwestyą wschodnią, spodziewa się jednak, iż będzie mógł dać wkrótce Izbie bliższe wyjaśnienia; w tej chwili jednak rzeczy nie doszły jeszcze do punktu, któryby usprawiedliwiał oświadczenia z jego strony.

Londyn 14 marca. Na wczorajszej Radzie gabinetowej nie ukończono jeszcze obrad nad propozycyą rosyjską, ale prawie wszystkie dzienniki zgadzają się na to, że jest uzasadniona nadzieja, iż Anglia przystąpi do wniosku rosyjskiego. Według *Daily Telegraph* plan ten byłby przyjętym w zasadzie. *Times* mówi: Jeźli przez przyjęcie propozycyi rosyjskiej dałoby się uzyskać zaniechanie planów rosyjskich, nie zachodziłaby żadna przeszkoda w odrzuceniu rzeczonych planów. *Times* utrzymuje, że protokół końcowy brzmi w tym duchu, iż mocarstwa zastrzegają sobie prawo naradzenia się nad działaniem, jakie przedsiębrać należy, jeśliby Porta nie urzeczywistniła zobowiązań pod względem reform.

Bukareszt 14 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy względem utworzenia dwóch nowych pułków artyleryi.

Ateny 13 marca. W Izbie deputowanych wywołał Deligeorgis kwestyę gabinetową. Ministeryum odniosło w niéj zwycięstwo 75 głosami przeciw 72. Stronnictwa Zaimisa i Trikupisa wsparły rząd, a tylko stronnictwo Komundurosa (ostatniego gabinetu) głosowało przeciw rządowi.

Konstantynopol 13 marca. Zagraniczni pełnomocnicy, mianowicie angielski, usiłują przywieść do skutku porozumienie się między Portą a delegatami Czarnogórskimi. Czarnogórcy byliby skłonni do złagodzenia swych żądań, gdyby Porta nie odrzucała wytrwale głównych żądań czarnogórskich. — Urzędownie ogłoszono mianowanie Chalila Szerifa baszy posłem w Paryżu. Zapewniają, że Namik basza zostanie prezesem Senatu. Dzienniki tureckie nie przestają zbijać wszelkiej myśli odstąpienia Czarnogórze jakiejkolwiek posiadłości.

Konstantynopol 14 marca. Pogłoska obiega, iż rząd nie chce wziąść na siebie odpowiedzialność za postanowienie tyczące się Czarnogóry i dla tego zamierza kwestyę tę poddać po uchwały wielkiej Rady albo parlamentu.

Kursa. Wiedeń 14go marca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·— — Renta srebrna 67·80. — Losy z r. 1860 109·25. Akcye Banku Narod. 825·— Akcye kredytowe 149·80 — Londyn 123·75 — Srebro 112·10 — Napoleony 9·87½ — Lombardy 81·25 — Losy z r. 1864 132·— — Akcye kolei Karola Ludwika 211·25—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 92·50 — Akcye kolei węg. wschod. 43 50 Anglo Bank 70·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 85·25 — Losy premiowe węgierskie 71·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 112·50. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·70 — Ruble 153·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 14 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52¼	1 53½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 74	1 84
Mark niemiecki „ 1 „	0 60	0 61¼
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 80	5 92
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 80	5 92
Napoleondor „ „ 1 „	9 82	10 02
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 75	114 72
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	111 75	113 25
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 50
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	83 50	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	87 —	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	90 —	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 —	88 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 25	91 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 50
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	209 —	212 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	115 —	118 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	— —	21 50
Wiedeń 13 Marca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 90	63 05
5„ „ „ „ srebr.	67 75	67 95
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	74 25	75 —
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 75
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	70 80	71 40
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 50	96 65
4„ galicyjskie	76 50	77 —
5„ „	84 —	85 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 25
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7„ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6„ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5„ zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5„ Domen. państ. 120 złr.	142 25	142 75
6„ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	285 —	286 —
„ „ „ 1854	105 75	106 —
„ „ „ 1860	109 —	109 40
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z r. 1864	131 70	132 —
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	164 —	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	37 25	38 —
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	30 50	31 —
„ hr. St. Genois	25 —	25 50
„ miasta Budy	30 —	31 —
„ Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein	22 —	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 —	17 30
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	826 —	828 —
Zakładu kredytowego	148 80	149 —
Żeglugi parow. na Dunaju	350 —	352 —
Kolei północ. Ferdynanda	1800	1803
„ rządowej fr. a.	227 —	228 —
„ zachod. c. Elżbiety	132 50	133 —
„ Południowej	81 —	81 50
„ Galicyjskiej	210 50	211 —
„ Czerniowieckiej	116 50	217 —
„ Albrechta	40 —	42 —
„ węg. północ.-wschod.	92 25	92 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 75	108 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	95 50	96 —
„ Koszycko-Bogumił.	84 —	85 —
„ Siedmiogrodzkiej	81 —	82 —
„ Cisańskiej	161 50	163 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	112 50	113 —
„ Franciszka Józefa	119 25	119 75
Banku anglo-austryackiego	71 —	71 25
Zakładu kredytowego węg.	126 50	126 75
Banku franko-austryackiego	9 —	9 25
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	79 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	67 —	67 25
„ państwowej 500 fr.	153 —	154 —
Emisya z r. 1867	144 —	145 —
„ południowej 500 fr.	115 —	115 30
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	101 75	102 25
Emisya II.	98 50	98 80
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 —
Emissya z r. 1867	76 50	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 10	60 30
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 85	5 87
„ dukat na wagę	5 85	5 87

	łapcą	żądają
Napoleondory	09 89	09 90
Suweryny angielskie	12 35	12 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 35	112 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m	60 75	60 85
Rubel pap.	1 63	1 53"
Lwów 13 marca		
Dukat holenderski	5 78	5 84
„ cesarski	5 79	5 90
Półimperyał rosyjski	10 00	10 32
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 52½	1 54½
Marki 100	60 25	61 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 60
„ „ „ 4„	76 80	77 80
„ „ Banku hipotecz.	87 70	88 60
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	210 —	212 —
„ „ Lwow.-Czern.	115 —	117 —
„ banku hipot. gal.	211 —	215 —
Warszawa 9 marca	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	95 50	— —
„ „ 2ej seryi	95 50	— —
„ „ kupon	085⅝	— —
„ „ nowe	— —	— —
„ „ kupon	106¹¹/₁₆	— —
„ likwidacyjne	79 85	80 15
„ kupon	108⅛	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	193 —	— —
„ „ „ 1866 „	195 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 18 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 2.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.30 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 8ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebin zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(701-2-2)

Za duszę ś. p.
JULIANNY z MICHALSKICH
Płaziakowéj
odbędzie się
jako w pierwszą rocznicę śmierci,
w piątek tj. dnia 16 marca b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele Ś. Marka
Nabożeństwo żałobne
na które X. Aleksander Płaziak Znajomych i Szan. Publiczność zaprasza.

(716-1-2)

W sobotę dnia 17 marca 1877 r.
o godz. 11 zrana
w kościele OO. Reformatów
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
za dusze ś. p.
Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłéj d. 16 marca 1848 r.,
Jana Kantego hr. Wielopolskiego
Senatora-Kasztelana, zmarłego 11 marca 1860,
Maryi z hr. Wielopolskich Księżnej Jabłonowskiej
zmarłéj dnia 5 marca 1870 roku.

---

(705)

KATARZYNA Z KOPYCIŃSKICH
Piwowonska
Obywatelka m. Krakowa,
przeżywszy lat 74, po długiéj a dolegliwéj chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 13 marca 1877 o godz. 2 rano. W głębokim smutku pogrążone dzieci i wnuki oraz cała rodzina, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok we czwartek 15 b. m. o godz. 4 popoł. z domu pod l. 11 przy ulicy Brackiéj wprost na cmentarz, a następnie na **Nabożeństwo żałobne** odprawić się mające dnia następnego to jest w Piątek o g. 10 w kościele OO. Kapucynów.
Pokój Jéj duszy.

Organista uzdolniony, mogący także udzielać lekcyj muzyki, poszukuje odpowiedniej posady, którą natychmiast objąć może. Adres **T. T.** u p. Brońskiego w **Bieczu.** (663-1-3)

BROWAR PIWNY
w Czudcu (pod Rzeszowem,)
dobrze urządzony do wyrabiania piwa dolnego, jest do wypuszczenia pod przystępnemi warunkami od Ś. Jana b. r. Interesowani raczą się zgłosić do Zarządu ekonomicznego w Czudcu poczta w miejscu. (715-1-3)

Dom pod Nr. 116
na Kleparzu
trzyfrontowy jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela *B. Mondscheina* na Kazimierzu przy ulicy Wolnica pod Nr. 14. (711-1-3)

Dwa mieszkania
kawalerskie
na parterze, składające się każde z dwóch pokoi i przedpokoju są **od 1 kwietnia do wynajęcia.** Ulica Sławkowska L. 276. Wiadomość u portyera. (712-1-3)

We Wróblowicach
poczta Podgórze, jest **do sprzedania kilkaset cet. ziemniaków** amerykańskich „Caliko" po 4 złr. za 100 kilo.
(713-1-3) **J. Herrman.**

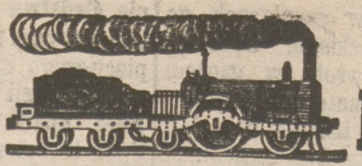
L. S. Ogrodnik biegły w swym zawodzie, mogący być użytym pomyślnie nie tylko do gotowych już ogrodów, ale i do umiejętnego zakładania nowych, posiadający zaszczytne świadectwa z pierwszych zakładów krajowych i zagranicznych oraz znający gruntownie pszczelnictwo z praktyki w znakomitym zakładzie p. Lubienieckiego, poszukuje odpowiedniego sobie miejsca.— Adres: ulica Biskupia, Nr. 116. (707-1-3)

W domu pod Nr. 107.
Gm. VIII ulica Starowiślna przy moście, są **pomieszkania** na I. i II. piętrze porządne i eleganckie z osobnemi wschodami **do wynajęcia** każdego czasu.— Wiadomość tamże na I. piętrze u właściciela.
(706-1-3)

Nadzwyczajnej ważności dla
oczów każdego.
Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (569)

Wielmożny **Fr. Ehrhardt.** Dowiedziawszy się od jednego z moich przyjaciół, że Pańska Dr. **White woda na oczy już wielu osobom pomogła,** upraszam (zamówienie). Heeg Mühle b. Neustadt. E. W. Laatz. — Dowiedziałem się, że Pańska Dr. **White woda na oczy u wielu osób skutkowała,** a ponieważ także cierpię na oczy, przeto proszę (zamówienie). Berlin, 21 lutego 1875. J. Käwer, Schönholzstr. 14.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Ces. król.  uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dwudzieste pierwsze zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.
kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,
odbędzie się w **poniedziałek d. 14 maja 1877 r.** o godzinie 10 przed południem
w Wiedniu,
w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. **1876.**
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczéj.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z roku **1876.**
5. Wybór Wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. **1877.**
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczéj.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniéj 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdaléj do 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
" w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
" u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** we Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
" w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiéj Spółce bankowéj; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kassach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniéj w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnéj Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcéj, jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (656-2-3)

Wiedeń, dnia 10 marca 1877 r.

Rada zawiadowcza.

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że **wyłączną sprzedaż naszego cementu** w c. k. austryackiem państwie powierzyliśmy znowu panu **Markusowi Schäfer** w Mysłowicach i prosimy wszelkie zamówienia nadsyłać do powyżéj wymienionego. (571-1-3)

Konaszewski,
Dyrektor fabryki Portland-Cementu w Grodźcu.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, dostarczam **cementu** z tejże Fabryki po oryginalnych cenach i ofiaruję opłatnie, dworzec kolei w Mysłowicach. Również zawiadamiam, że pp. **J. Wentzl, St. Feintuch** i **T. Tarasiewicz** cement ten przeważnie wprost z fabryki sprowadzają.
Markus Schäfer w **Mysłowicach.**

SYROP
z
CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przyklada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(46-9-)

Promesy losów gm. m. Wiednia	złr. 2.50	wraz ze stęplem	ciągnienie już 3 kwietnia główna wygrana **200,000** złr.!
Promesy losów kredytowych	złr. 4.25		główna wygrana **200,000** złr.!
Promesy 1/5 losów 1839 roku	złr. 12.50		ciągnienie seryj już 1 czerwca główna wygrana **280,000** złr.!

(Pierwsze dwa razem złr. 7½), **wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 złr.**
Z **losów państwowych 1839 r.** odbędą się jeszcze tylko ostatnie dwa ciągnienia, w których niezawodnie przeszło **17** milionów złr. wyciągniętych być musi. (627-2-16)
Nyitrai & Co. w **Wiedniu,** Kärntnerstrasse **16**
(eisernes Haus).

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwá, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(47-9-)

Do sprzedania para pięknych
koni
powozowych, przeszło 16 miary. Wiadomość w Hotelu Krakowskim.
(687-2-6)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya
na loki i kędziory
PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (257-1-)

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.
Pâte Codéine Tolu **Zed**
Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodeiną i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiście i szybko *rozdrażnienie piersi, zapalenie kanałów oddechowych, koklusz, nieżyt, katary, kaszel suchotników.*
FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ.
w Paryżu, rue Drouot, 22.
We LWOWIE, w aptece P. Mikolasch; w KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.

(52-17-)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (171-152-
J. N. Schneider, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.



Wiedeński skład i fabryka pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie w ulicę Grodzką, obok p. Korala
poleca Szanownéj Publiczności po cenach fabrycznych **Łóżka żelazne,** łóżeczka dla dzieci i **Kołyski. Elastyczne wkłady** do łóżek, oraz **Materace,** Sienniki i Piernaty. **Kołdry** jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i tybetowe. Poduszki z pierza, puchu i włósia, oraz Bieliznę pościelową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które jaknajsumienniéj i spiesznie wykonywa po cenach nader umiarkowanych. (480-4-6)

Ci panowie **przedsiębiorcy i budowniczowie** którzy chcą używać do budowy domów **belek, płatew i krokiew jodłowych** wyborowego gatunku i w **marcu ściętych,** raczą się zgłosić do podpisanego zarządu dóbr, który takowe za stopę kubiczną po 36 do 38 centów na plac budowy w Krakowie dostarczyć może.

Ponieważ przy stawianiu nowych budowli szczególniej na dobroć i trwałość materyału drewnianego baczyć należy, przeto zwracamy uwagę panów interesowanych, by nie zważali na tańsze ceny, które handlarze drzewa ofiarują, gdyż potem właściciele domów z powodu złego materyału na nieobliczone straty narażeni bywają.

Zgłoszenia do 20 marca przyjmuje zarząd dóbr w Drogini, poczta w miejscu. (661-2-3)

Poszukuje się Ekspedytora
przy c. k. urzędzie pocztowym w Piwniczny. Bliższéj wiadomości udziela urząd pocztowy do dnia 31go marca r. b. tamże. (692-2-2)

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (367-21-)
Konstantyn Wiszniewski.

Dawny dom Briet'a — Wody gazowe.
Medale na wystawach światowych: w Wiedniu 1873 (Hors concours), w Paryżu 1875, w Filadelfii 1876.
Aparat Gazogène Brieta

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Gazogène Brieta znajduje się w aptekach główn., składach materyałów apteczn. i innych magazynach w miastach ważniejszych. W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

Każdy aparat nosi na rurce kranowéj wyryte wyrazy: *Gazogène Brieta.*

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau.
(634-1-)

Zawiadamiam niniejszem na kilkakrotne zażalenia, że nie posyłam faktorów po domach do ugody na pogrzeby, że wynajmuję najgustowniejszy nowy wiedeński Karawan z zaprzęgiem za 4 złr., dla dzieci 2 złr. Dorożki jaknajtaniéj. — Zamówienia przyjmuję we własnym domu pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie.
(459-6-6) **J. Pękalski.**

Gospodarz
34 lat mający, żonaty, posiadający chlubne świadectwa z 18-to letniej praktyki gospodarczej, **poszukuje miejsca jako rządcy, kasyer lub kontrolor,** z tym dodatkiem, iż żona jego może jednocześnie udzielać lekcyj gry na fortepianie, języka francuskiego, niemieckiego i polskiego. Interesowani raczą się zgłosić pod literami **A. S.** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 334. (595-3-8)

W znanej oborze w Wzdowie
Wielmoż. Teofila Ostaszewskiego **jest 40 sztuk bydła** krów, jałówek i buhai rasy berneńskiej szwajcarskiej krwi i kilka sztuk holenderskiej, również **pięć koni** rosłych własnego chowu i **trzy ogierki żmudzkie do sprzedania;** między temi jest koń 15½ m., sześcio-letni, pod damę ujeżdżony, piękny i spokojny. — Zgłosić się listownie przez Rzeszów do **Wzdowa.** (642-2-3)

Podpisany zakład artystyczny poleca Wielebnym księżom następne statuy: (599-3-8)
Chrystus w grobie leżący:
długość ciała centmetrów 130, 110, 90, 80, 65.
złr. 60, 42, 36, 30, 25.
Chrystus zmartwychwstały
z chorągwią dla procesyj i tabernakułów.
wysokość w centm. 95, 80, 64.
złr. 40, 30, 24.
Figury te są **trwale z drzewa** wyrzeźbione i bardzo pięknie farbami malowane.
Joh. Heindl's Kunstanstalt
für kirchliche Malerei und Bildhauerei, Wien, Stephansplatz 7, im fürsterzbischöfl. Palais.

Drożdże!!!
z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże** do **Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz towarów korzennych i świeżych owoców południowych, także **śliwki** i **powidła prawdziwe tureckie** i wyborne **ogórki marynowane.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (232-26-)

PLASTER ODPROWADZAJĄCY Z **THAPSIA** Da REBOULLEAU
Przygotowany przez LEPERDRIEL

Ten nowy i silny środek therapeutyczny wywołuje mocne podrażnienie sztuczne na skórze, używa się z pomyślnym skutkiem w leczeniu **chorób piersiowych, reumatycznzch, bólach w stawach, w słabościach dychawek i we wszystkich chorobach, które wymagają odprowadzenia na zewnątrz.** [41-6-6]

Naśladownictwa są liczne, szkodliwe i niebezpieczne. Żądać należy marki fabrycznéj i podpisu LEPERDRIEL et REBOULLEAU w Paryżu, rue Milton, 9.

W **Krakowie** w aptekach PP. *Trauczyńskiego* i *Redyka*; we **Lwowie** w aptece P. *Mikolascha*; w **Czerniowcach** w aptece P. *Golichowskiego.*

Au Printemps

PARYŻ **Pora letnia 1877** — WIELKIE MAGAZYNY TOWARÓW BŁAWATN. *przy ulicy du Hâvre, bulwarze Haussmann i ulicy de Provence.* — PARYŻ **Pora letnia 1877**

WIELKIE MAGAZYNY **du Printemps** *w Paryżu, mają honor zawiadomić liczną swą klientelę europejską, że wspaniały* **katalog illustrowany** *w językach* **FRANCUSKIM i NIEMIECKIM** *jest obecnie* W DRUKU.

Wysłany on będzie pocztą i FRANCO *wszystkim klientom* WIELKICH MAGAZYNÓW DU PRINTEMPS.

Osoby, które się dotąd jeszcze nie zgłaszały do PRINTEMPS, *a życzyłyby sobie katalog ten otrzymać* BEZPŁATNIE *i* FRANCO *proszone są o przesłanie żądania tego w liście frankowanym do*

Mr. JULES JALUZOT, Grands Magasins du Printemps, Paris.

Na proste żądanie posyłamy *franco* **katalogi z próbkami** na miejsce przeznaczenia. I wszystkie nasze przesyłki towarów **DO GALICYI** odbywają się BEZPŁATNIE AŻ DO MIEJSCA PRZEZNACZENIA **przy wszelkiem zakupnie przenoszącem 25 fr.**

WIELKIE MAGAZYNY DU PRINTEMPS nie mają żadnéj filii, ceny ich oznaczone są cyframi znanemi i są niezmiennie TE SAME dla DEPARTAMENTÓW francuskich i dla ZAGRANICY. (635-4-)

KORESPONDOWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH JĘZYKACH.

Pflug & Comp.,
Platynowa masa do zapuszczania
we wszelkich kolorach, trwała na zmiany powietrza i wodę, chroniąca żelazo, drzewo i mury przeciw rdzy, grzybkowi i wilgoci, 50 kilo złr. 42 — puszki na próbę, począwszy od 3 kilo. **Roboty zapuszczania** wszelkiego rodzaju wykonane będą jaknajtaniej za kilkoletniem poręczeniem. **Ogniotrwała masa do zapuszczania,** ochrona przed ogniem dla dachów gontowych, wiązań dachów, składów zboża, składów towarów, dekoracyj teatralnych i materyj wszelkiego rodzaju, 50 kilo złr. 15 — przesyłki na próbę począwszy od 2 złr. przez (637-1-3)
Skład fabryczny w Wiedniu, Getreidemarkt 15.
☞ Opis użycia i świadectwa o wynikach z kilku lat bardzo trudnych robót w magistracie, przy kolei północnej, kolei południowej i t. p. przesyła opłatnie.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.